Warszawa, środa 18 marca 1953 r. Nr 65 (894) B Cena 20 gr

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna

„Rząd Radziecki będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalenia pokoju, zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie wzajemnego poszanowania interesów, będzie nadal realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, zacieśniał więzy braterskiej przyjaźni i solidarności z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej".

(Z przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. G. M. Malenkowa, na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR w dniu 15 marca).

Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR towarzysza G. M. Malenkowa na IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 15 bm.

Towarzysze deputowani! Poleciliście mi przedstawienie Radzie Najwyższej ZSRR składu Rządu — Rady Ministrów ZSRR.

Dziękuję Wam, Towarzysze deputowani, za wielkie zaufanie i wysoki zaszczyt (huczne oklaski).

Towarzysze, wiadomo Wam już, że plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięły szereg ważnych uchwał, zmierzających do zapewnienia nieprzerwanego i właściwego kierownictwa życiem kraju.

Na obecnej sesji winniśmy rozpatrzyć te uchwały i zgodnie z Konstytucją nadać moc prawną zarządzeniom, które Rada Najwyższa ZSRR — najwyższy organ władzy państwowej naszego kraju — uzna za możliwe i potrzebne uchwalić i zatwierdzić.

Należy stwierdzić, że zarządzenia w kierunku połączenia istniejących obecnie ministerstw, w kierunku zjednoczenia w jednym ministerstwie kierownictwa pokrewnych gałęzi gospodarki narodowej, kultury, administracji dojrzały nie od dzisiaj. Już od dłuższego czasu, za życia Towarzysza Stalina i przy Jego udziale przygotowywano je w naszej partii i w Rządzie. Obecnie w związku z ciężką stratą, jaką poniósł nasz kraj, przyśpieszyliśmy jedynie wprowadzenie w życie dojrzałych do realizacji zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do dalszego polepszenia kierownictwa działalnością państwową i gospodarczą.

Wychodzimy z założenia, że należy jeszcze aktywniej walczyć o realizację opracowanych przez partię i Rząd planów dalszego rozwoju ZSRR, jeszcze aktywniej i skuteczniej wykonywać te plany.

Wychodzimy z założenia, że wprowadzenie w życie zarządzeń organizacyjnych w zakresie polepszenia kierownictwa państwowego i gospodarczego przedłożonych do rozpatrzenia Radzie Najwyższej ZSRR, stworzy niewątpliwie najlepsze warunki pomyślnego rozwiązania stojących przed naszym krajem zadań historycznych w dziedzinie dalszego nieustannego i wszechstronnego umacniania naszego wielkiego wielonarodowego państwa socjalistycznego, umacniania potężnych radzieckich sił zbrojnych w celu zapewnienia obrony i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny; w dziedzinie dalszego wszechstronnego rozwoju przemysłu socjalistycznego i umocnienia ustroju kołchozowego, rozwoju kultury i podniesienia dobrobytu robotników, kołchoźników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich: w zakresie zapewnienia jeszcze bardziej pomyślnego marszu na drodze budownictwa społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

Mamy możność przeprowadzić pomyślnie reorganizację, zmierzającą do połączenia ministerstw i wykorzystać wszystkie jej dobre strony, rozporządzamy bowiem kadrami, które znacznie wyrosły, uzyskały bogate doświadczenie i mogą objąć kierownictwo połączonych ministerstw.

Przedkładam Radzie Najwyższej ZSRR następujące propozycje:

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Spraw Wojskowych ZSRR i Ministerstwo Marynarki Wojennej w jedno ministerstwo — Ministerstwo Obrony ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny, Ministerstwo Sowchozów, Ministerstwo Skupu i Ministerstwo Leśnictwa w jedno ministerstwo — Ministerstwo Rolnictwa i Skupu ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kinematografii, Komitet do Spraw Sztuki, Komitet Informacji Radiowej, Centralny Urząd Wydawnictw i Poligrafiki oraz Ministerstwo Rezerw Pracy w jedno ministerstwo — Ministerstwo Kultury ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Ministerstwo Przemysłu Rybnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Hutnictwa Żelaza i Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Elektrowni, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Uzbrojenia i Ministerstwo Przemysłu Lotniczego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Obronnego ZSRR

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Leśnego oraz Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budownictwa ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Floty Morskiej, Ministerstwo Floty Rzecznej i Centralny Urząd Północnego Szlaku Morskiego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR.

Znieść Ministerstwo Geologii, przekazując jego funkcje odpowiednim agendom Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Węglowego, Ministerstwa Przemysłu Naftowego i innych ministerstw, do których kompetencji należy przemysł wydobywczy.

Znieść Ministerstwo Transportu Samochodowego, przekazując jego funkcje Ministerstwu Komunikacji.

Połączyć Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Materialnego i Technicznego Zaopatrzenia Gospodarki Narodowej — GOSSNAB oraz Państwowy Komitet Rady Ministrów do Spraw Zaopatrzenia w Artykuły Żywnościowe i Towary Przemysłowe — GOSPRODSNAB z Państwowym Komitetem Planowania ZSRR.

Towarzysze deputowani!

Zgodnie z poleceniem danym mi jako Przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR przedstawiam do rozpatrzenia Rady Najwyższej ZSRR następujący skład Rządu ZSRR — Rady Ministrów ZSRR:

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Wewnętrznych ZSRR — BERIA ŁAWRENTIJ PAWŁOWICZ (huczne oklaski. Wszyscy wstają).

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — MOŁOTOW WIACZESŁAW MICHAJŁOWICZ (huczne oklaski. Wszyscy wstają).

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Obrony ZSRR — Marszałek Związku Radzieckiego BUŁGANIN NIKOŁAJ ALEKSANDROWICZ (huczne oklaski. Wszyscy wstają).

Pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — KAGANOWICZ ŁAZAR MOISIEJEWICZ (huczne oklaski, wszyscy wstają).

Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR — Mikojan Anastas Iwanowicz (Huczne oklaski. Wszyscy wstają);

Minister Rolnictwa i Skupu ZSRR — Kozłow Aleksiej Iwanowicz (oklaski);

Minister Kultury ZSRR — Ponomarenko Pantelejmon Kondratiewicz (oklaski);

Minister Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR — Kosygin Aleksiej Nikołajewicz (oklaski);

Minister Przemysłu Węglowego — Zasiadko Aleksander Fiodorowicz (oklaski);

Minister Przemysłu Naftowego — Bajbakow Nikołaj Konstantynowicz (oklaski);

Minister Przemysłu Hutniczego — Tewosjan Iwan Fiodorowicz (oklaski);

Minister Przemysłu Chemicznego — Tichomirow Siergiej Michajłowicz (oklaski);

Minister Przemysłu Budowy Maszyn — Saburow Maksym Zacharowicz (oklaski);

Minister Przemysłu Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich — Małyszew Wiaczesław Aleksandrowicz (oklaski);

Minister Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego — Pierwuchin Michaił Georgiewicz (oklaski);

Minister Przemysłu Obronnego — Ustinow Dymitr Fiodorowicz (oklaski);

Minister Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR — Judin Paweł Aleksandrowicz (oklaski);

Minister Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR — Orłow Georgij Michajłowicz (oklaski);

Minister Budownictwa — Dygaj Nikołaj Aleksandrowicz (oklaski);

Minister Komunikacji — Bieszczew Borys Pawłowicz (oklaski);

Dalszy ciąg na str. 2

Aby walczyć pod sztandarami Wielkiego Stalina, aby ofiarniej pracować dla rozkwitu Ojczyzny

Tysiące najlepszych chłopców i dziewcząt wstępują do ZMP

Wzmaga się udział młodzieży w walce o plan

Do zarządów ZMP w dalszym ciągu zgłaszają się młodzi chłopcy i dziewczęta prosząc o przyjęcie w szeregi organizacji zetempowskiej Ceniąc wysoko ideowy zapał młodzieży i jej zaufanie do ZMP, zarządy organizacji zwołują specjalne, otwarte zebrania kół ZMP, które rozpatrują zgłoszenia młodzieży i decydują o przyjęciu do organizacji. Masowe zgłoszenia łączą się ze wzmożoną pracą produkcyjną całej młodzieży, wiernej wskazaniom towarzysza Stalina

STALINOGRÓD (kor. własna).

W dniu 13 III. br. na otwartym zebraniu koła ZMP przy hucie „Jedność" rozpatrzono zgłoszenia 22 młodych robotników. Do stołu prezydialnego podchodzili kolejno chłopcy i dziewczęta — młodzi stalownicy, robotnicy i pracownicy umysłowi.

Tow. Łucja Jeszczok powiedziała: „Dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny chcę jeszcze lepiej i wydajniej pracować, realizować wielkie zadania Planu 6-letniego. Pragnę wstąpić do ZMP, bo wiem, że nasza organizacja wzorem Leninowsko - Stalinowskiego Komsomołu wychowuje młodzież na gorących patriotów Ojczyzny".

Do ZMP przyjęto również m. in. tow. Juliana Fabianowicza —przodownika pracy. Po powzięciu przez koło ZMP uchwały o przyjęciu Fabianowicza w szeregi organizacji, młody przodownik postanowił wykonywać 200 proc. normy, zamiast wykonywanych dotychczas 190 proc.

Nowymi, dodatkowymi zobowiązaniami rozpoczął swą pracę w ZMP także tow. Jerzy Mikuła — robotnik z wydziału mechanicznego, tow. Halina Poloczek — pracownica umysłowa ze stalowni i inni.

Tow. Franciszek Sobański zobowiązał się podnieść swoją wydajność pracy z 196 proc. na 200 proc. normy, a tow. Jerzy Dudek ze 145 na 155 proc. normy.

Dwaj najlepsi, najaktywniejsi zetempowcy, Edward Dąbrowski z oddziału zgrzewalni i Błażej Kiszka ze stalowni zwrócili się o przyjęcie w szeregi Partii.

ST. STĘPIEŃ
Stalinogród

NOWA HUTA (kor. wł.).

Na zebraniu otwartym ZMP w jednym z oddziałów Nowej Huty zostali przyjęci w szeregi ZMP członkowie brygady produkcyjnej Antoni Dziedzic, Stefan Dudek i Wojciech Pachowicz Występując na zebraniu Antoni Dziedzic oświadczył: „W dniach żałoby po śmierci towarzysza Stalina z całą wyrazistością zrozumiałem doniosłość tych spraw, o które walczył Józef Stalin. Wstępując w szeregi ZMP chcę dać dowód jak bliska nam jest postać towarzysza Stalina. W szeregach organizacji zetempowskiej chcę zapoznać się z Jego nauką i Jego wskazaniami, aby jeszcze lepiej przyczyniać się do wzmocnienia sił naszej Ludowej Ojczyzny Jestem robotnikiem i wiem, że właśnie na nas ciąży szczególna odpowiedzialność za zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju".

A. LISOWSKI
Kraków

Uwaga, plan —

Towarzysze z Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego!

Górnicy z kopalni „Henryk" czekają na drzewo i wózki

Od początku bieżącego roku górnicy kop. „Henryk" postanowili walczyć o rytmiczne wykonywanie planów. Stały wzrost wydajności pracy pozwolił załodze zrealizować plan w styczniu **w 102,4 proc., a w lutym w 101,3 proc.**

O realizacji planów w dużej mierze decyduje młodzież zatrudniona w kopalni. Wielu młodych górników wysunęło się na czołowe miejsce wśród załogi. Należy do nich przede wszystkim **Lucjan Szczech**, zastępca posła na Sejm oraz **Ludwik Słaby**, którzy dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM zobowiązali się wykonać roczny plan do dnia **31 sierpnia br.**, podnoszą wydajność pracy do **201 proc.** Obecnie wykonują oni już ponad **220** proc. normy. Brygada młodzieżowa **Stefana Walczaka** zobowiązała się wykonywać przez okres trzech miesięcy **165** proc. normy, a w praktyce osiąga **195** proc.

Największym brakiem w dotychczasowej pracy kopalni jest jeszcze nierytmiczność wykonywania zadań dziennych. Zdarzają się wypadki, że kopalnia w jednym dniu przekracza plan, w innym zaś osiąga zaledwie 70 proc.

Główną przyczyną nierytmicznej pracy jest brak drzewa, na które kopalnia oczekuje już od września ub. roku. Alarmowana w tej sprawie Centrala Dostaw Drzewnych w Stalinogrodzie przysłała do kopalni swego przedstawiciela, który przed miesiącem zbadał sprawę na miejscu i... odjechał. A drzewa nadal nie ma. Przodki w wyniku tego nie są zabezpieczone, obudowa jest słaba, co powoduje nieraz zawały, szczególnie na nowych przodkach. Renie na nowych przodkach. Rebacze i ładowacze tracą po kilka dni na ich uporządkowanie i zabezpieczenie, co opóźnia normalny tok produkcji. **Tak np. szyb V w dniu 17 lutego wykonał zaledwie 23 proc. planu, gdyż przebudowa obudowy zajęła górnikom 17 godzin!**

Dalszym hamulcem rytmicznej pracy kopalni jest niedostateczna liczba wózków, tzw. koleb. na powierzchni. Posiadane koleby są zużyte w 75 proc. i wymagają niezwłocznego remontu. Brak zaś wózków uniemożliwia odstawę urobku.

Załoga kopalni „Henryk", a wśród niej młodzież, która już nieraz dawała dowody ofiarności i poświęcenia w walce o realizację planów produkcyjnych chce i może wykonać swoje zadania. Trzeba jednak, aby niedociągnięcia, na które wskazują górnicy zostały jak najszybciej usunięte. Szczególnie sprawą drzewa i wózków winna zainteresować się bardziej dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego we Wrocławiu.

G. LUTYCZ

Załoga Dolnośląskich Zakładów Naprawczych w Wałbrzychu remontuje urządzenia kopalniane oraz produkuje niezbędne w nowoczesnym kopalnictwie urządzenia mechanizacyjne. Przodującym spawaczem jest Z. Herman (na zdjęciu), który osiąga przeciętnie 200 proc. normy.
Foto CAF

Zadania koła wobec masowego ruchu młodzieży do szeregów ZMP

Tysiące dziewcząt i chłopców szerokim nurtem garną się do zetempowskiej organizacji, by w jej szeregach, u boku Partii, lepiej i skuteczniej służyć Ojczyźnie, sprawie pokoju i socjalizmu, niezwyciężonej, nieśmiertelnej idei Stalina.

Śmierć Towarzysza Stalina, bezgraniczny ból i żal po Jego stracie rozpaliły w sercach i świadomości tysięcy młodzieży niezorganizowanej nie gasnący, gorący ogień walki i czynu.

„Chcę pracować w organizacji ZMP, by wśród przodującej młodzieży móc poznawać i urzeczywistniać te prawdy, których uczył nas Towarzysz Stalin" — napisała w swojej prośbie o przyjęcie do ZMP młoda robotnica zakładów im. M. Kasprzaka Czesława Krzyżanowska.

„Nie mogę stać na uboczu, gdy toczy się walka o pokój, o szczęście mego kraju... Dlatego chcę wstąpić do ZMP" — oświadczył przodownik pracy Modrzejewski z PGR Michałowo.

„W organizacji chcę brać czynny udział w pracach społecznych, podnosić swą świadomość polityczną i jeszcze lepiej pracować" — mówił Stanisław Piechociński, młody robotnik Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych.

Organizacja zetempowska wysoko ceni ruch młodzieży, która garnie się do ZMP, widząc swoje miejsce w jej szeregach, na bojowych posterunkach walki i pracy.

Niezwykle ważną rolę wychowawczą spełnić powinno odpowiednie przygotowanie i przebieg zebrania, w czasie którego koło ZMP przyjmuje do swojej zetempowskiej rodziny, do kolektywu nowych członków.

Zebranie, w czasie którego koło ZMP przyjmuje do zetempowskiej organizacji nowych członków — to wielkie przeżycie dla młodego, ideowego robotnika i chłopa, które pozostanie na zawsze w pamięci.

Dlatego zebrania te muszą być przygotowane i przeprowadzone starannie, w szczególnie uroczystej atmosferze. Do każdego kandydata podchodzić należy życzliwie, po przyjacielsku, ceniąc jego zapał do ofiarniejszej pracy dla Ojczyzny, interesując się jego zamiłowaniami i zdolnościami. Ważną sprawę stanowi przyjmowanie nowych członków na zebraniu koła ZMP i przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzorganizacyjnej.

Naruszanie zasad przyjmowania do ZMP jak np. zatwierdzanie deklaracji przez przewodniczącego lub zarząd bez wiedzy i aprobaty wszystkich członków koła jest niewłaściwe.

Koła ZMP, które rozumieją, co dzieje się w sercach i umysłach tej młodzieży, która zgłasza się masowo do ZMP, bez zwłoki rozpatrują prośby nowowstępujących. Koła te zwołują specjalne, uroczyste zebrania, poświęcone przyjmowaniu nowych członków. Jest to wielki dzień w życiu zetempowskiego koła, pamiętny dla tych, którzy wstępują do ZMP i dla zetempowców, którzy ich przyjmują w szeregi organizacji.

Na specjalnym zebraniu koła oddziałowego przy młotowni w hucie „Baildon" w Stalinogrodzie rozpatrywano m. in. sprawę Augustyna Kuźnika, brygadzisty przodującej młodzieżowej brygady kowalskiej im. „Młodej Gwardii", który zwrócił się o przyjęcie do ZMP.

Przewodniczący koła odczytał z deklaracji dane personalne oraz rekomendacje zetempowców. Następnie Kuźnik opowiedział zebranym swój życiorys. Potem padały pytania. Życzliwie i wnikliwie pytali członkowie Augustyna Kuźniaka o różne fakty z jego życia, o stosunki rodzinne. Wskazywali również, że jego zetempowskim zadaniem będzie dokładać swoich starań, aby brygada, którą kieruje, pracowała jeszcze ofiarniej, jeszcze wytrwalej walczyła o plan.

Słusznie czynią koła ZMP, które mówią nowowstępującym o zadaniach i obowiązkach, jakie wzięli na siebie wstępując dobrowolnie w szeregi zetempowskiej organizacji. Słusznie czynią koła i zarządy, które zlecają im od razu pierwsze zadania.

Edward Kutniak z Krukowa, gm. Zaręba, pow. Przasnysz, który został przyjęty niedawno do ZMP, przystępuje wspólnie z innymi członkami do pomocy w sprawnym przeprowadzeniu siewu.

Tylko w pracy, w wykonywaniu coraz trudniejszych zadań, wychowują się, rosną i uaktywniają zetempowcy. Dlatego ani jeden nowoprzyjęty do ZMP nie może nie otrzymać zadania do wykonania. Nowych członków trzeba od razu wciągać do życia koła, pamiętając o udzieleniu im pomocy.

Koła ZMP, które rozumieją znaczenie podnoszenia poziomu politycznego nowowstępujących do ZMP i pogłębienia ich świadomości, od razu kierują nowych członków do zespołów szkoleniowych. Aktywiści ZMP z kopalni „Bobrek" po przyjęciu na zebraniach kół zmianowych ZMP nowych członków, skierowali ich natychmiast do zespołów szkoleniowych, gdzie uczą się i pogłębiają swoją świadomość.

Duża pomoc i opiekę w pracy z nowowstępującymi do ZMP winny okazywać kołom wszystkie instancje miejskie i powiatowe ZMP, starając się przy tym o jak najszybsze, wnikliwe i uważne rozpatrywanie na prezydiach deklaracji nowych członków i szybkie wydawanie legitymacji zetempowskich tym, którzy zostaną zatwierdzeni przez prezydium.

Chodzi o to by ci, którzy zgłosili się i zostali przyjęci do ZMP w jak najszybszym czasie w pełni włączyli się do walki o pomnażanie siły gospodarczej i obronnej naszej Ojczyzny, aby rosły z nich nowe zastępy bojowych pomocników Partii, młodych bojowników, niezwyciężonej sprawy Wielkiego Stalina.

Z obrad IV sesji Rady Najwyższej ZSRR

Przemówienie towarzysza G. M. Malenkowa

Dalszy ciąg ze str. 1

Minister Łączności — Psurcew Nikołaj Demianowicz (oklaski);

Minister Floty Morskiej i Rzecznej — Szaszkow Zosim Aleksiejewicz (oklaski);

Minister Finansów — Zwieriew Arsenij Grigoriewicz (oklaski);

Minister Ochrony Zdrowia ZSRR — Tretiakow Andrej Fiodorowicz (oklaski);

Minister Sprawiedliwości ZSRR — Gorszenin Konstantin Pietrowicz (oklaski);

Minister Kontroli Państwowej ZSRR — Mierkułow Wsiewołod Nikołajewicz (oklaski);

Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — Kosiaczenko Grigorij Pietrowicz (oklaski);

Przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do Spraw Budownictwa — Sokołow Konstantin Michajłowicz (oklaski);

Towarzysze deputowani!

Przedstawiając Radzie Najwyższej propozycje w sprawie składu Rządu, Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wychodziły z założenia, że siła naszego kierownictwa tkwi w tym, że jest ono kolektywne, zespolone i nierozerwalnie zwarte. Uważamy, że najściślejsze przestrzeganie tej najwyższej zasady stanowi rękojmię właściwego kierownictwa krajem, niezwykle ważny warunek naszego dalszego pomyślnego marszu naprzód na drodze budownictwa komunizmu w naszym kraju.

Przedstawiając proponowany skład Rządu do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR, uważam za konieczne oświadczyć, że Rząd w całej swej działalności będzie ściśle realizował ustaloną przez partię politykę w sprawach zagranicznych i wewnętrznych. Daliśmy już wyraz temu stanowisku Rządu Radzieckiego. Mam na myśli swoje przemówienie, przemówienie towarzysza Ł. P. Berii i przemówienie towarzysza W. M. Mołotowa na wiecu żałobnym dnia 9 marca.

Co się tyczy polityki wewnętrznej oświadczenia nasze stwierdziły z całą jasnością, że Rząd Radziecki będzie również nadal umacniał niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego, braterską przyjaźń między narodami naszego kraju, będzie ze wszech miar umacniał potęgę obronną państwa socjalistycznego, że prawem dla naszego Rządu jest obowiązek niesłabnącej troski o dobro narodu, o maksymalne zaspokajanie jego potrzeb materialnych i kulturalnych, o dalszy rozkwit naszej Ojczyzny socjalistycznej (huczne oklaski).

Co się tyczy polityki zagranicznej, z naszych oświadczeń wynika w całej pełni co następuje:

Rząd Radziecki będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalania pokoju, zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie wzajemnego poszanowania interesów, będzie nadal realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, zacieśniał więzy braterskiej, przyjaźni i solidarności z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej (huczne oklaski).

Radziecka polityka pokoju opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich jak i małych, na przestrzeganiu ustanowionych norm międzynarodowych; radziecka polityka zagraniczna opiera się na skrupulatnym i niezachwianym przestrzeganiu wszystkich układów zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami.

W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można było by rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być pewne trwałej pokojowej polityki Związku Radzieckiego (huczne oklaski).

Towarzysze deputowani!

Naród radziecki wierzy głęboko w swe siły. Potęga państwa radzieckiego, jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego nigdy jeszcze nie były tak wielkie i niezłomne jak obecnie. Rząd Radziecki poświęci wszystkie swe siły walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju, o wolne i szczęśliwe życie narodu radzieckiego (huczne oklaski).

Pójdziemy naprzód drogą budowy komunizmu w ścisłej jedności partii, Rządu i narodu radzieckiego, złączeni w zgodną braterską rodzinę wszystkich narodów Związku Radzieckiego! (Wszyscy wstają. Huczne długo niemilknące oklaski).

Przemówienie towarzysza M. A. Jasnowa

Otwierając obrady IV sesji Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący sesji Michał Jasnow wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze deputowani! Ogłaszam IV sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich za otwartą.

Towarzysze deputowani! Naród radziecki z głębokim bólem w sercu, z uczuciem niepowetowanej straty żegnał swego ukochanego Wodza i Nauczyciela, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Sekretarza Komitetu Centralnego KPZR — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Uczcijmy świetlaną pamięć Józefa Wissarionowicza Stalina przez powstanie z miejsc (wszyscy wstają).

Towarzysze deputowani! Dnia 14 marca br. zmarł w Pradze Prezydent Republiki Czechosłowackiej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, nasz drogi Klement Gottwald. Wraz z narodami Czechosłowacji tę ciężką stratę przeżywają głęboko wszyscy ludzie pracy w naszym kraju. Uczcijmy pamięć Klementa Gottwalda przez powstanie z miejsc (wszyscy wstają).

Towarzysze deputowani! Wpłynęła propozycja wysłania następującego pisma kondolencyjnego Rady Najwyższej ZSRR do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej w związku ze zgonem Prezydenta Klementa Gottwalda:

Do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej

Drodzy Towarzysze!

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich składa wyrazy głębokiego współczucia Zgromadzeniu Narodowemu Republiki Czechosłowackiej z powodu zgonu prezydenta Republiki Czechosłowackiej, wybitnego męża stanu i ukochanego Wodza narodów Czechosłowacji towarzysza Klementa Gottwalda.

„Dzielimy Wasz głęboki ból z powodu zgonu Wodza narodów Czechosłowacji, niestrudzonego organizatora nowego czechosłowackiego państwa ludowo - demokratycznego, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego, towarzysza Klementa Gottwalda.

Rada Najwyższa ZSRR

(Rada Najwyższa uchwaliła jednomyślnie powyższy tekst pisma kondolencyjnego Rady Najwyższej ZSRR).

Towarzysze deputowani!

Proponuję następujący porządek dzienny IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR:

1) Wybór Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

2) Powołanie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

3) Skład Rady Ministrów ZSRR i reorganizacja ministerstw ZSRR.

4) Wybór sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

5) Wprowadzenie zmian i uzupełnień do artykułów 70, 77 i 78 Konstytucji ZSRR.

Po przyjęciu porządku dziennego, przewodniczący Jasnow udzielił głosu deputowanemu N. S. Chruszczowowi.

Przemówienie towarzysza N. S. Chruszczowa

Towarzysze deputowani! Z ramienia wspólnego posiedzenia Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz w imieniu deputowanych Moskwy, Leningradu i Ukrainy składam dla rozpatrzenia na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości następującą propozycję w sprawie Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Z uwagi na to, że na mocy uchwały powziętej na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wysunięta została kandydatura towarzysza Nikołaja Michajłowicza Szwernika na stanowisko Przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, składam wniosek o zwolnienie towarzysza Szwernika z obowiązków Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Równocześnie proponuję wybór towarzysza Nikołaja Michajłowicza Szwernika na członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Towarzysze deputowani, składam wniosek o wybranie na stanowisko Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR towarzysza Klimenta Jefremowicza Woroszyłowa (długotrwałe oklaski).

Nasza partia, cały naród radziecki znają towarzysza Klimenta Jefremowicza Woroszyłowa jako wiernego ucznia Wielkiego Lenina i współbojownika Wielkiego Stalina, jako niestrudzonego bojownika o sprawę naszej partii komunistycznej, o zwycięstwo komunizmu w naszym kraju.

Jesteśmy wszyscy pewni, że towarzysz Kliment Jefremowicz Woroszyłow będzie z honorem pełnił obowiązki Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dla dobra narodu radzieckiego.

Uchwała Rady Najwyższej ZSRR o wybraniu towarzysza Klimenta Jefremowicza Woroszyłowa na Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR spotka się z całkowitym poparciem i aprobatą całego narodu naszego wielkiego Związku Radzieckiego. (Huczne, długo niemilknące oklaski. Wszyscy wstają z miejsc).

Przemówienie towarzysza Ł. P. Berii

Towarzysze deputowani! Z polecenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego składam następujący wniosek:

„Powołać na Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysza Georgija Maksymilianowicza Malenkowa (huczne, długo niemilknące oklaski. Wszyscy wstają) oraz powierzyć towarzyszowi Malenkowowi przedstawienie Radzie Najwyższej ZSRR propozycji w sprawie składu Rady Ministrów ZSRR".

Nasza partia, robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja, wszystkie narody Związku Radzieckiego dobrze znają i głęboko szanują towarzysza Malenkowa jako utalentowanego ucznia Lenina, wiernego współbojownika Stalina.

Towarzysze deputowani! Przed Rządem Związku Radzieckiego stoją wielkie i odpowiedzialne zadania, zarówno w dziedzinie kierowania polityką zagraniczną naszego kraju w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jak i w dziedzinie kierowania gigantyczną, bohaterską walką narodów Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

Sądzę, że wypowiadam ogólną opinię deputowanych, wyrażając niezłomne przekonanie, iż Rząd Radziecki z towarzyszem Malenkowem na czele będzie kierował całą sprawą budowy komunizmu w naszym kraju tak jak uczyli Lenin i Stalin, (huczne, długo niemilknące oklaski), że będzie służył ofiarnie interesom naszego narodu.

Rząd Radziecki w swej pracy będzie jak wsze czerpał siły z głębokiej wiary w słuszność naszej sprawy, sprawy Lenina — Stalina (huczne oklaski), z niezachwianego przekonania o słuszności polityki, ustalonej przez Partię Komunistyczną i Rząd Radziecki, ze świadomości, iż wszystkie narody Związku Radzieckiego jednomyślnie popierają politykę zagraniczną Związku Radzieckiego zmierzającą do tego, aby nie dopuścić do nowej wojny, aby współżyć pokojowo ze wszystkimi krajami (huczne oklaski), ze świadomości, że wszystkie narody Związku Radzieckiego jednomyślnie popierają politykę wewnętrzną Rządu Radzieckiego, zmierzającą do dalszego wzmocnienia potęgi naszego państwa socjalistycznego, dalszego rozwoju całej gospodarki narodowej i kultury, dalszego nieustannego i systematycznego podnoszenia stopy życiowej wszystkich narodów naszego kraju (długo niemilknące oklaski), z głębokiej wiary w niewyczerpane siły twórcze narodów naszego kraju, zespolonych nierozerwalną, braterską przyjaźnią i uważających budownictwo komunizmu w naszym kraju za swą najbardziej żywotną sprawę, z pełnego zaufania narodu radzieckiego do swego Rządu, z żelaznej spoistości Partii Komunistycznej, z niezłomnej jedności narodów naszego potężnego wielonarodowego kraju.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że Rada Najwyższa ZSRR zatwierdzi jednomyślnie powołanie Georgija Maksymilianowicza Malenkowa na Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (długo niemilknące oklaski. Wszyscy wstają).

Ku zwycięstwu wspaniałego stalinowskiego dzieła budowy komunizmu

Śmierć **Józefa Stalina** jest nieodżałowaną stratą dla całej ludzkości.

Jest ona ciężkim ciosem dla narodów ZSRR. Właśnie Józef Stalin był genialnym budowniczym pierwszego na świecie Kraju Rad, twórcą drogi do komunizmu, twórcą ustroju, który niesie narodom perspektywę wspaniałego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Dziełem Józefa Stalina, które z dnia na dzień rośnie i potężnieje, jest socjalistyczne państwo radzieckie. Niespożyta siła państwa radzieckiego polega na tym, że jest ono wcieleniem w życie odwiecznych pragnień i tęsknot mas ludowych, że jest to pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów wyzwolonych spod panowania kapitalistów i obszarników, że jest to państwo ludu pracującego miast i wsi, który zbudował już socjalizm i ma przed sobą bliską perspektywę komunizmu. Czy jest gdziekolwiek na świecie siła zdolna zmusić wolnych ludzi radzieckich do zboczenia z jasno wytkniętej przez Józefa Stalina drogi do komunizmu? Rzecz jasna, że nie ma i nie może być takiej siły.

Przemawiając na wiecu żałobnym poświęconym pamięci Józefa Stalina — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR tow. **Georgij Malenkow** powiedział: *„Nasz święty obowiązek polega na tym, aby zapewnić dalsze umocnienie jedności i przyjaźni narodów Kraju Rad, umocnienie wielonarodowego państwa radzieckiego. Dzięki przyjaźni narodów naszego kraju nie jest dla nas straszny żaden wróg, ani wewnętrzny, ani zewnętrzny".*

Niespożyta siła państwa radzieckiego polega na tym, że ster jego pewnie trzyma wychowana przez Józefa Stalina, zahartowana w wielu bojach, uzbrojona w niezwyciężony oręż nauki marksizmu-leninizmu — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, krew z krwi i kość z kości robotników i chłopów radzieckich, wyrosła z ludu i związana z nim nierozerwalną więzią.

Jest nieśmiertelnym dziełem Józefa Stalina, że zostawił taką właśnie Partię — silną i zwartą jak monolit, zespoloną wokół swego Komitetu Centralnego, w skład którego wchodzą stalinowskie orły — Jego najbliżsi współpracownicy i towarzysze broni, którzy wysoko niosą okryty chwałą sztandar Partii do nowych zwycięstw, którzy wiernie kontynuować będą wytyczoną przez swego Wodza i Nauczyciela politykę wewnętrzną i zagraniczną Kraju Rad.

„Nasz święty obowiązek polega na tym — mówił towarzysz Malenkow — *by nadal wzmacniać wielką Partię Komunistyczną".*

Niezwyciężona siła socjalistycznego państwa radzieckiego polega na tym, że prowadziło ono zawsze i nadal prowadzi stalinowską politykę pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami, że nigdy nie zagrażało ono i obecnie nie zagraża żadnemu innemu państwu na świecie. Ta konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego odpowiada interesom mas ludowych na całym świecie i dlatego cieszy się ona ogólnym poparciem miłujących pokój narodów, które przekonały się niejednokrotnie na przykładach, że Związek Radziecki był, jest i nadal będzie niewzruszoną ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu.

„W dziedzinie polityki zagranicznej — mówił dalej tow. Malenkow — *główną naszą troską jest nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, rząd radziecki uważają, że najsłuszniejszą, najsprawiedliwszą i najbardziej konieczną polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, oparta na wzajemnym zaufaniu..."*

Nieśmiertelnym dziełem Józefa Stalina jest potężna gospodarka Związku Radzieckiego, wspaniały nowoczesny przemysł socjalistyczny i rolnictwo socjalistyczne, które nadal rozwija się w myśl porywających dyrektyw XIX Zjazdu KPZR i zgodnie z pokojowym charakterem socjalistycznego państwa radzieckiego. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, Rząd Radziecki stale troszczą się o to, aby w jak najwyższym stopniu zaspokajać materialne i kulturalne potrzeby narodów radzieckich, aby stale podnosił się ich dobrobyt, aby piękniejsze było ich życie.

Związek Radziecki jest dziś pierwszą potęgą gospodarczą świata, która służy sprawie umocnienia światowego obozu pokoju i postępu.

Nieśmiertelnym dziełem Józefa Stalina jest stworzenie potężnej Armii i Marynarki Radzieckiej, które czujnie strzegą bezpieczeństwa kraju zajętego pokojowym budownictwem komunizmu i są gotowe miażdżącym ciosem odeprzeć każdą napaść wroga i rozgromić go tak, jak rozgromiły hordy hitlerowskich ludobójców w drugiej wojnie światowej.

Nieśmiertelnym dziełem Stalina jest sojusz narodów ZSRR z narodami krajów demokracji ludowej, z wielkim narodem chińskim, jest istnienie 800 milionowego obozu pokoju, postępu i socjalizmu zespolonego wokół miłującego pokój Związku Radzieckiego.

Józef Stalin stworzył granitowe, niewzruszone podstawy Związku Radzieckiego, przygotował trwałe warunki Jego dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, wychował zahartowane kadry przywódców partyjnych, państwowych i wojskowych. Wychował narody radzieckie w duchu głębokiej miłości do swej wielkiej Partii, głęboko zaszczepił im piękną ideę komunizmu oraz zabezpieczył Związek Radziecki od wszelkich niespodzianek.

Stalin jest nieśmiertelny, bo nieśmiertelne jest Jego wielkie dzieło.

„Masy pracujące Związku Radzieckiego — mówił towarzysz Malenkow — *widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego.*

...Nie ma w świecie takich sił, które mogłyby powstrzymać marsz społeczeństwa radzieckiego naprzód ku komunizmowi".

I na nic się zdadzą wszelkie knowania imperialistów amerykańskich i ich najmitów. Na nic się zdadzą ich wszelkie próby oszukiwania mas ludowych, próby siania paniki, organizowania dywersji, sabotażu i szpiegostwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Nie od dziś imperialistyczni podpalacze świata, wzbogaceni na bandyckich wojnach amerykańscy miliarderzy — handlarze krwią i łzami sierot — chcą podkopać i unicestwić Ojczyznę Wielkiego Stalina, pierwszy na świecie kraj socjalizmu.

Chcieliby oni i tym razem żerować na nieszczęściu, jakie spotkało całą postępową ludzkość, chcieliby realizować swoje ludobójcze cele, dla których rozpoczęli barbarzyńską wojnę w Korei, dla których mordują bezbronną ludność, starców i dzieci we wsiach i miastach krwawiącej Korei.

„Przestało bić serce wielkiego geniusza Stalina — powiedział na wiecu żałobnym w Warszawie tow. Franciszek Jóźwiak-Witold — *ale jednym, silnym i potężnym rytmem biją dziś serca milionów prostych ludzi na całym świecie, którzy pochylając swe sztandary ślubują niezłomnie walczyć o zwycięstwo nieśmiertelnej sprawy Stalina.*

...Grubo się mylą piraci z Wall Street, jeśli przypuszczają, że śmierć Stalina zmniejszy naszą gotowość bojową, naszą czujność, naszą braterską, nierozerwalną jedność".

Towarzysz Stalin stworzył wszystkie podstawy do tego, aby komunizm w zwycięskim niepowstrzymanym pochodzie zdobył cały świat. Zespoleni pod sztandarem Jego idei, kierując się Jego naukami i wskazaniami, pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Towarzysza Bolesława Bieruta spotęgujemy nasze wysiłki w walce o pełny triumf Jego nieśmiertelnego Dzieła.

H. W.

Młody spółdzielco

wyjdź z przyjazną radą i pomocą na wieś indywidualną!

Październikowa, chłodna noc 1951 roku. W tę noc człapiąc po błocie i zasłaniając się od zimnych podmuchów wiatru, wracała do domu **Marta Magierowa** — członek Komitetu Założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w **Oczkowie**, pow. **Żywiec**. Nagle z boku drogi zarysowała się w ciemnościach czyjaś sylwetka. Ktoś podszedł do samotnie idącej kobiety i bez słowa zaczął ją dotkliwie bić. Upadła. Leżała w błocie i czekała aż napastnik wyjmie rewolwer i dobije ją, ale nieznany bandyta jeszcze raz kopnął leżącą i odszedł.

Kiedy już sylwetka napastnika rozpłynęła się w ciemnościach i ucichły jego kroki, Magierowa powlokła się do domu. A następnego dnia znów była przy pracy.

Wróg nie zastraszył jej, nie zmusił do ustąpienia, do zaprzestania walki o spółdzielnię produkcyjną w gromadzie. I znów Magierowa niestrudzenie, cierpliwie tłumaczyła i wyjaśniała dlaczego trzeba założyć w gromadzie spółdzielnię, znów demaskowała wroga i jego robotę.

Dwuletnia, trudna i ciężka praca Magierowej i innych dała rezultaty.

W lutym br. w Oczkowie powstała spółdzielnia produkcyjna. Nazwano ją „Nowa Wieś".

Teraz, kiedy Magierowa wspomina te czasy zaciska twardo usta. *„Zwyciężyliśmy* — mówi. — *Żeby mnie na kawałki porąbali, to od sprawy Partii nie odstąpię".*

Wiesz, młody spółdzielco, że walka o rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej, tak jak tego uczy Partia, wymaga wielu ofiarnych, świadomych budowniczych — takich, jak Magierowa i tysiące jej podobnych.

Ty, młody spółdzielco, dumny jesteś — i słusznie — z tego, że stoisz w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu na wsi, w pierwszych szeregach pionierów walczących o socjalistyczną wieś. Należysz do tych, którzy pierwsi „ośmielili się być mądrzy" i nie zważając na kułacką propagandę, walcząc uporczywie z wielu własnymi zastarzałymi uprzedzeniami i poglądami, wstąpili na spółdzielczą drogę. Dziś masz powody do tego, by głowę nosić wysoko, szczycić się sukcesami spółdzielni produkcyjnych, które to sukcesy stanowią przekonywający dowód słuszności Twojej decyzji.

Jasne, że miano pioniera spółdzielczości na wsi zobowiązuje do stałej, nieustępliwej walki o dalszy jej rozwój i rozkwit. I jasne jest, że sama praca na polach spółdzielczych, choćby najbardziej wydajna, najbardziej ofiarna, nie wystarczy do tego, by spółdzielnia mogła rosnąć i rozwijać się. **Rozwijać się i rosnąć będzie ona wtedy, jeśli wciąż będzie ona ogarniała swoim wpływem coraz szersze rzesze chłopów, jeśli spółdzielcy starać się będą, by jak najwięcej ich sąsiadów gospodarujących dotąd indywidualnie wstąpiło na nową, lepszą drogę — drogę spółdzielczości produkcyjnej.**

Dużo o tym mówili delegaci na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej. Podkreślali oni, że konieczną rzeczą jest, by spółdzielcy znaleźli drogę do swoich indywidualnie gospodarujących sąsiadów, pomagali im, radzili, tłumaczyli cierpliwie, lecz nieprzerwanie, że jedyną drogą do wyzwolenia się spod kułackiego wyzysku, do lepszego, jaśniejszego życia — jest spółdzielczość produkcyjna.

Sięgnij i Ty wzrokiem poza swoją spółdzielnię. Ileż to jeszcze Twoich rówieśników i rówieśnic pracuje po dawnemu — po staremu, dusi się na ojcowskich gospodarkach, nie widzi tak jasnych i rozległych widoków na przyszłość — jak Ty — członek spółdzielni, przed którym praca w spółdzielni, możliwość zdobycia nowych zawodów widoki te otwiera.

Pomyśl — że gdyby tak tym chłopcom i dziewczętom prosto i szczerze wyjaśnić, że w spółdzielniach czeka ich rzeczywiście lepsze, dostatniejsze, weselsze życie niż zamarzyć by się im mogło na ojcowej gospodarce, gdyby śmiało poprowadzić ich do walki z propagandą bogaczy — to przecież niewiele czasu minęłoby, a siedliby oni razem z Tobą przy spółdzielczym traktorze i pokazywałbyś im: „tu jest sprzęgło, tu gaz, a tu tak, a tak należy trzymać kierownicę".

Na wsi naszej toczy się szczególnie ostra walka z bogaczem, który wszystkie swoje siły kieruje na to, by osłabić realizację obowiązkowych dostaw.

Twoim zadaniem, młody spółdzielco, jest wyjaśnianie młodzieży i chłopom indywidualnym, że obowiązkowe dostawy, to patriotyczny wkład chłopów do budownictwa siły i szczęścia naszej Ojczyzny. Że od tego, czy w terminie zostaną one wykonane zależy również wykonanie państwowych planów gospodarczych — planów, których realizacja jest podstawą rozwoju i dobrobytu wszystkich ludzi w Polsce — na wsi i w mieście. Stawiaj przed oczy przykład spółdzielni produkcyjnych, które jak wiadomo przeciętnie z hektara znacznie więcej sprzedają Państwu zboża i płodów rolnych, przodują w terminowym wywiązywaniu się z tych obowiązków.

Często zetkniesz się i z taką opinią, że ziemia więcej nie chce rodzić, że trudno jest osiągnąć wyższe plony, niż osiągali dziadowie i pradziadowie.

Ty wiesz, że to nieprawda, wiesz na przykładzie swojej i innych spółdzielni, że nowe metody agrotechniczne, umiejętna, na naukowych podstawach oparta uprawa roli znacznie podwyższa plony. Zachęcaj więc — stawiając za wzór i przykład spółdzielnię — do korzystania z usług GOM-ów i POM-ów, do opanowywania nowych, lepszych metod gospodarowania. Wiesz, że siewnik zamiast płachty siewnej, w porę stosowana włóka, głęboka orka — to są bardzo ważne elementy przyszłego urodzaju. Bądź więc propagatorem nowych sposobów uprawy roli i hodowli.

Wzorujmy się na młodzieży ze spółdzielni produkcyjnej w **Krerowie**. Młodzi z tamtej wsi tacy, jak **Franek Chąpiński, Weronika i Regina Smytry, Ludwik Markiewicz** i inni byli częstymi gośćmi w sąsiedniej gromadzie — w **Poklatkach**. Zaprzyjaźnili się z tamtejszą młodzieżą. Wychodzili do nich z radą i bezpośrednią pomocą. Pomogli wreszcie założyć tamtejszym chłopom spółdzielnię produkcyjną.

Warto, żebyś się wzorował na zetempowcach ze spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość" w **Bytoniu**, w pow. **Aleksandrów Kujawski** którzy zachęcili młodzież z sąsiedniego **Głuszyna** do studiowania statutów spółdzielni produkcyjnych.

Wkrótce już powstanie w **Głuszynie** spółdzielnia produkcyjna — dobre wyniki dała więc przyjazna rada i pomoc młodzieży spółdzielczej.

Bierz przykład z zetempowców ze spółdzielni produkcyjnej w **Nieczajnej**, w pow. **Oborniki**, którzy częste wyjazdy agitacyjne do gromady **Przesław** traktują jako swój obowiązek. Nie szczędzili oni rad, pomocy — agitowali nieprzekonanych, demaskowali kułacką propagandę. I doprowadzili do powstania w gromadzie Komitetu Założycielskiego. Pomyśl — czy młodzież Twojej spółdzielni nie mogłaby utworzyć takiej grupy? Zresztą nie należy ograniczać się tylko do wyjazdu do gromad indywidualnych. Można i trzeba zapraszać również młodzież z indywidualnych gromad do siebie, do spółdzielni. Niech zobaczy ona jak pracujecie, jak żyjecie, niech na przykładach sprawdzi, że to, co mówicie o wyższości gospodarki spółdzielczej nad indywidualną — to szczera prawda.

Zapraszajcie więc młodzież do swojej spółdzielni, pomyślcie o wspólnych wycieczkach do kina.

Organizujcie z młodzieżą indywidualną wspólne imprezy sportowe, zabawy, wieczornice.

Rzecz jasna, że do swojej pracy agitacyjnej, propagandowej musisz być dobrze przygotowany. Powinieneś umieć odpowiedzieć na niezliczone pytania, którymi Cię będą zasypywać na temat życia i pracy w spółdzielni, powinieneś mieć zapas wiadomości niezbędny, by wykazać fałsz i zakłamanie kułackiej propagandy.

Tak więc powinieneś dobrze znać statuty spółdzielni produkcyjnych, Musisz umieć konkretnie, rzeczowo powiedzieć, jakie korzyści wynikają z kolektywnej uprawy ziemi, wyjaśnić, jakie znaczenie ma dniówka obrachunkowa, wytłumaczyć, na czym polega samorząd spółdzielczy itp.

Szczególnie pomocną rzeczą w tej pracy propagandowej i agitacyjnej będzie miało dla Ciebie studiowanie dokumentów z I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie. Książeczka, która niedawno wyszła na ten temat, powinna być stale z Tobą. Wskazania Zjazdu pomogą Ci zrozumieć, jak walczyć o umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych.

Przyswajaj sobie doświadczenia pracy młodych kołchoźników radzieckich. **A nade wszystko ucz się z dzieł Towarzysza Stalina, który nieomylnie wskazuje słuszną drogę walki o umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych.**

Sprawa, o której piszemy — to nie jest sprawa łatwa. Wróg — bogacz i spekulant, będzie starał się tak, jak stara się dotąd, każdego chłopa i młodzież odciągać od myśli o spółdzielczej gospodarce. Będzie chciał nawet skierować ich podle przeciwko spółdzielni. Wierzymy, że starczy Ci hartu i męstwa do tego, by złamać te wrogie poczynania bogacza, wykazać chłopom, młodzieży, jego sprzeczną z interesami chłopstwa pracującego postawę, jego antynarodowe oblicze. Wierzymy, że nie zrazisz się początkowymi trudnościami, na jakie możesz napotkać wśród samych chłopów, wśród samej młodzieży w swojej pracy. Żywo przecież pamiętasz, jak Tobie samemu trudno było niekiedy zrozumieć to, co Ci się teraz wydaje jasne i proste. Powinieneś znaleźć w sobie dość cierpliwości i uporu, by wszystkie uprzedzenia, jakie napotkasz wśród chłopów i młodzieży, rozbijać cierpliwie, po przyjacielsku wyjaśniać, że spółdzielczość produkcyjna, to jedyna słuszna droga, jaką iść powinien każdy chłop pracujący.

Wielkie, odpowiedzialne zadanie stoi przed Tobą, młody spółdzielco.— Musisz wyjść po za swoją spółdzielnię, rozpocząć — tak jak uczy Partia i organizacja zetempowska — walkę o nowych, jak najwięcej nowych członków spółdzielni produkcyjnej.

Nie odkładaj tego na później — tego nie można odkładać. Już teraz, kiedy we wsiach i spółdzielniach, POM i PGR trwają wytężone prace przy przygotowaniach do siewów, wyjdź z przyjazną radą, z braterską pomocą do swoich kolegów i przyjaciół ze wsi indywidualnej. To przyszli spółdzielcy — Twoi bojowi towarzysze pracy na spółdzielczych polach. Od Twojego umiejętnego, żarliwego, ofiarnego wysiłku w dużej mierze zależy, by tymi bojowymi towarzyszami pracy stali się oni jak najprędzej.

L. JANUSZEWSKI

Co o tym sądzicie?

Krytyka błędów utrwala przyjaźń niezależnie od tego czy podoba się to „ich dygnitarskim wysokościom" czy nie...

(W odpowiedzi kol. Marysi z Łodzi)

Kol. Marysia z Łodzi pisała nam o swoim przyjacielu — aktywiście, pracowniku aparatu zetempowskiego. Z listu wynikało, że przyjaciel Marysi, pracowity, oddany robocie zdolny młody człowiek, jest jednocześnie zimny, oschły, źle odnosi się do młodzieży, kolegów, rodziców, jest człowiekiem lekceważącym przyjaźń i przyjaciół. — „Co o nim sądzić, jak z nim postępować — pytała w swym liście kol. Marysia — czy człowiek taki, jak on może pracować w aparacie ZMP, czy można nazwać go aktywistą, jaki powinien być aktywista naszej organizacji?"

W sprawach tych wypowiedziało się już kilku kolegów i koleżanek. Dziś oddajemy głos kol. JERZEMU NIEDZIELSKIEMU z Otwocka i prosimy o dalsze Wasze wypowiedzi. Napiszcie, jakim człowiekiem powinien być aktywista, działacz naszej organizacji, jakie powinien mieć cechy, poradźcie kol. Marysi — jak powinna się ona ustosunkować do swego przyjaciela.

Można jeszcze niestety spotkać się z aktywistami zetempowskimi, którzy mają swoisty, podobny jak „przyjaciel" tow. Marysi, stosunek do ludzi, do krytyki i samokrytyki.

Słyszałem kiedyś na odprawie o b. przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP — tow. Lewandowskim. Był to niezły chłopak, pracowity, oddany, ale cóż, kiedy w życiu nie postępował po zetempowsku, nie postępował tak, jak tego uczy nasza Partia. Był zarozumiały, lubił chwalić się swoimi osiągnięciami, uważał, że wszystkie „mądrości łyżką zjadł" i wszystko co robi jest słuszne, a więc nie może podlegać krytyce. Wytworzył się u niego swoisty, szkodliwy stosunek do krytyki: — *„Jeżeli jesteś moim przyjacielem, to nie krytykuj mnie. Chwal mnie, a ja będę ciebie chwalił".*

Zdarzyło się, że jeden z towarzyszy na zebraniu skrytykował Lewandowskiego za niektóre braki w pracy organizacyjnej. Po zebraniu przewodniczący zwrócił się do tego towarzysza z wyrzutem: *„Nie przypuszczałem, że ty, jako mój przyjaciel wystąpisz przeciwko mnie. Przecież tę sprawę mogliśmy między sobą załatwić".*

Taki stosunek do krytyki, otaczanie się pochlebcami, brak taktu i kultury osobistej w obcowaniu z ludźmi doprowadziły w końcu do poważnych braków i zaniedbań w pracy organizacyjnej. Tow. Lewandowski został wydalony z pracy w aparacie.

Można zgodzić się z tym, że trochę zarozumialstwa jest cechą młodego wieku. Nie jest ono jeszcze takie groźne, jeśli młody człowiek umie przyjąć każdą słuszną, twórczą krytykę i sam siebie skrytykować, jeżeli rozumie, że krytyka i samokrytyka jest prawdziwym orężem w walce przeciwko wszelkim brakom i niedociągnięciom w pracy, przeciwko samouspokojeniu, zarozumialstwu, wodzie sodowej. Gorzej jednak, kiedy aktywista ma niesłuszny, szkodliwy stosunek do krytyki, otacza się pochlebcami zamiast prawdziwymi przyjaciółmi, wyraża stanowisko: *„Jeśli jesteś moim przyjacielem — to nie krytykuj mnie".*

Nieuznawanie krytyki prowadzi do wielu braków i błędów w robocie. Taki „aktywista" zamiast wyjaśniać i wychowywać — komenderuje „to zrób, tamtego nie rób". Zamiast wychowawczo, taktownie i kulturalnie podchodzić do ludzi, wykazuje zarozumialstwo w obcowaniu z ludźmi. *„Co wy tam wiecie? Przecież — jestem starym bojowcem..."*

Jeżeli jest to aktywista pracujący w instancji organizacyjnej — „obraża" się, kiedy prosty zetempowiec i czasami nawet aktywista pracujący na niższym szczeblu — odważy się skrytykować jego *„dygnitarską wysokość"*. Daje poznać swą wyższość i *„wielkopańskość"* w obcowaniu z ludźmi, nie chce zrozumieć, że praca każdego zetempowca i zetempówki jest równie ważna, potrzebna i użyteczna.

Takim ludziom trzeba przypomnieć, że w organizacji wszyscy członkowie mają te same prawa, bez względu na to, czy jego *„wysokości"* się to podoba, czy też nie.

Aktywiści *„dygnitarze"* narzekają przeważnie na *„brak ludzi"*, na *„zły teren"*, na *„brak zrozumienia wśród młodzieży"*. No, cóż bracie — ludzie ci z nieba nie spadną, sam musisz sobie ich wychować. Tylko jak ich sobie wychowasz, kiedy swym postępowaniem odstraszasz ich od siebie? Zamiast wychowywać i mądrze kierować — komenderujesz, jesteś gburowaty i nietaktowny wobec ludzi?

Na nic się zdadzą narzekania na brak ludzi — ludzie są, trzeba ich tylko wychować. Właściwie nimi kierować i zaszczepiać w ich serca naszą piękną ideologię. Trzeba być ludzkim, wesołym, bezpośrednim, żyjącym w kolektywie człowiekiem, trzeba odrzucić od siebie pochlebców, którzy zawsze przynoszą szkodę człowiekowi.

Kiedy człowiekowi jest naprawdę ciężko, ma duże zmartwienie i troskę, popełnił jakiś błąd życiowy — to pierwszy opuści go pochlebca, a pozostanie przy nim prawdziwy przyjaciel.

Czas wreszcie **skończyć zdecydowanie ze szkodliwym, fałszywym poglądem, że przyjaźń polega na ukrywaniu wad i błędów przyjaciela. Surowa krytyka błędów i wad przyjaciela, uczciwa walka z błędami własnymi, wzajemna pomoc w tej walce — to jest podstawą prawdziwej przyjaźni.**

Jednak pisząc o złych aktywistach, nie należy zapominać o większości ideowych, prawdziwych aktywistów, o ludziach jednoczących pracę organizacyjną i życie osobiste w jedną, zgodną, harmonijną całość, o ludziach ofiarnie pracujących, nie patrzących na godziny pracy, na zmęczenie, walczących z wieloma trudnościami. O tych ludziach trzeba więcej pisać, więcej mówić.

Jako przykład chciałbym podać aktywistę ZP ZMP w Otwocku — tow. **Wręgę.** Jest on aktywistą zetempowskim i kierownikiem kult.-ośw. w sanatorium młodzieżowym. **Wykazuje dużą ofiarność w pracy, zawsze cierpliwie, jasno tłumaczy politykę władzy ludowej, umie podejść do młodzieży, młodzież go lubi i ceni.** Ma on także swoje braki, ale nie obraża się, gdy mu je ktoś wykaże.

Zdarzyło się, że tow. Czesław Budzyński skrytykował na zebraniu tow. Wręgę za brak systematycznie prowadzonego szkolenia. Tow. Wręga przyjął krytykę, przeprowadził samokrytykę i zabrał się do roboty szkoleniowej. Obecnie tow. Wręga i tow. Budzyński są przyjaciółmi — **surowa krytyka pomogła do zawarcia trwałej przyjaźni.**

Trzeba jednak pamiętać, że właściwy stosunek do krytyki, wrażliwość na bolączki i troski młodzieży, cierpliwa praca wyjaśniająca nie powinny być traktowane jako zasługa, gdyż jest to obowiązek każdego aktywisty, każdego członka ZMP.

Aktywista zetempowski musi pamiętać, że młodzież bierze z niego przykład i naśladuje go. **Naśladować w życiu można tylko takiego człowieka, który umie pogodzić w jedną, zgodną harmonijną całość życie osobiste i życie w organizacji.**

Nie można być „aktywistą" w życiu społecznym, a nic nie wartym człowiekiem w życiu osobistym — o czym słusznie pisze tow. Marysia z Łodzi. Takiego stanowiska nie można pogodzić z dumnym mianem aktywisty ZMP — najbliższego pomocnika Partii. Nie można pogodzić z przynależnością do organizacji, na której sztandarach znajduje się krew Hibnera, Kniewskiego, Botwina, Krasickiego, Sawickiej i wielu, wielu innych polskich rewolucjonistów.

Aktywista zetempowski, to człowiek o gorącym sercu, jak pięknie wyraziła się w dyskusji tow. Lidia Gerej, to człowiek o ugruntowanym poglądzie na świat i wciąż rosnącej świadomości politycznej, pracujący prawdziwie po zetempowsku — to człowiek kochający ludzi, posiadający przyjaciół i ceniący przyjaźń, to człowiek wychowujący i kierujący młodzieżą — kadrą młodych budowniczych socjalizmu. — I o tym swym zadaniu, pięknym i wielkim, każdy aktywista powinien na każdym kroku — w swej pracy i życiu osobistym — pamiętać.

JERZY NIEDZIELSKI
Otwock-Śródborów

Dyskusja trwa. W następnych numerach zamieścimy dalsze wypowiedzi w sprawie stosunku do ludzi, do życia aktywisty zetempowskiego oraz wypowiedzi w sprawie poruszonej przez ob. J. Białasa: Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kułactwu?

RADIO

na dzień 18 marca 1953 r.
(ŚRODA)

Program II — na fali 367 m.

Program dnia: 7.50, 14.00. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Muzyka, 6.40 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 8.35 Aud. dla kl. V—VII, 9.15 Muzyka, 9.35 Saint-Saens: Sonata na obój i fortepian, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. I i II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka ludowa, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka ludowa, 13.15 Koncert Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p. d. A. Rezlera, 13.55 Przerwa, 14.00 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. III—IV, 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR p. d. T. Sewedyńskiego, 15.10 „Generał Komuny" — fragm. książki Triumph - Wojtkiewicza, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Muzyka dla wszystkich, 17.15 Robert Schuman: Andante z wariacjami wyk. P. Łoboz i St. Gurstein, 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.55 „Ze sportu", 18.00 Muzyka, 18.30 Pogadanka sportowa, 18.40 Utwory wiolonczelowe — gra K. Wiłkomirski, 19.00 Kronika kulturalna, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Rep. literacki, 20.20 Koncert Ork. Krakowskiej PR p. d. J. Gerta, 21.26 Wiad. sportowe, 21.32 „Słowniczek muzyczny" — aud. w opr. J. Waldorffa, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Utwory Jana Brahmsa w wyk. R. Smendzianki, 22.40 Muzyka operowa — w progr. V. Vellini, A. Mozart, J. Rossini, 23.10 Sergiusz Taniejew: II symfonia w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR p. d. G. Fitelberga.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Najlepsi zetempowcy do Partii

Zasłużyła na to swą pracą, swą postawą w życiu

Stanisława Haberka z budowy HM-2 huty im. Bolesława Bieruta, to prawdziwa przodownica — uczynna, koleżeńska, każdemu chętnie pomoże w jego troskach i trudnościach. Nic więc dziwnego, że razem z nią cieszyliśmy się wszyscy — całe nasze koło ZMP — zaszczytem, jaki spotkał ją przed paroma dniami.

★

Zebranie partyjne.

— Tow. Stanisławę Haberkę prosimy o życiorys — mówi sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. Sobianowski.

— Urodziłam się w 1928 roku... — zaczyna Stanisława. Wzruszona jest i przejęta tą uroczystą chwilą, jaką przeżywa się raz w życiu.

Stanisława Haberka pochodzi ze wsi, rodzice — małorolni. Głodne i chłodne było jej dzieciństwo, pozbawione radości, śmiechu. Potem okupacja — lata terroru i przemocy. Starszy brat wstępuje do Gwardii Ludowej, za nim — szesnastoletnia Stasia. Jest łączniczką i kolporterką, a po bohaterskiej śmierci brata zostaje w oddziale sanitariuszką. Pamięta ją gwardzista „Smyk", gdy opatrywała mu rany, pamięta ją tow. Wrona, który kilkakrotnie wraz ze swym spadochronem „spadał z nieba" do oddziału „Zbyszka", w którym walczyła tow. Haberka. Pamiętają ją — młodziutką, dzielną gwardzistkę...

Dziś tow. Wrona siedzi na zebraniu za stołem prezydialnym. Życzliwie uśmiecha się do wzruszonej dziewczyny, kreślącej tu, w gronie towarzyszy swe życie. Po chwili wypowiada się i on, mówi o życiu tow. Haberki.

Potem głosowanie. Ręce wszystkich obecnych na sali wznoszą się do góry. Stanisława Haberka przyjęta została w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zasłużyła na to swą pracą, swą postawą w życiu.

★

Cieszyliśmy się wraz z nią z zaszczytu i wyróżnienia. Cieszyliśmy się również dlatego, że godnego członka przekazała nasza organizacja zetempowska Partii.

Na podst. korespondencji Jerzego OSTROWSKIEGO z Częstochowy.

Traktorzystki POM-u w Dąbrowie Niemodlińskiej przystąpiły do pierwszych orek wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych.

Na zdjęciu: traktorzystka Eugenia Klimkiewicz podczas orki wiosennej w spółdzielni produkcyjnej „Przełom" w Pradach.

Foto CAF

RAZEM Z NASZYMI KORESPONDENTAMI PYTAMY

Dlaczego?

...Gminna Biblioteka w Gołominie mieści się w ciasnej kancelarii szkolnej — radio gromadzkie stoi bezużytecznie, a świetlica jest zamknięta?

Z listu

E. TOMASZEWSKIEGO

...na stacji kolejowej w Karczmiskach, pow. Pułtusk kasę biletową otwiera się na pięć minut przed przyjściem pociągu i z tej przyczyny wiele osób nie może zdążyć wykupić biletu?

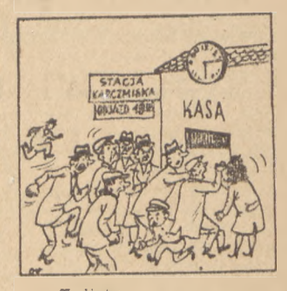

Z listu

St. BOCHRA

I OCZEKUJEMY ODPOWIEDZI OD:

...Powiatowej Rady Narodowej w Ciechanowie.

...Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie.

Śladem naszych interwencji

Sprawa ucznia ciesielskiego — Teresy Wójcik pozostała niezałatwiona

Łopaty uderzyły o kamienie, wydając głuchy dźwięk. Wykop pod fundamenty 22 bloku powiększał się z każdą godziną. Sterty lepkiej gliny spiętrzone nad rowem groziły w każdej chwili obsunięciem. Nie było transportera, o który już przez parę dni dziewczęta upominały się u kierownictwa.

Pewnego dnia, w czasie roboty, część wykopu runęła. Wiele cennych godzin pracy poszło na marne.

Czy dziewczęta, z których większość to zetempówki, milczeniem miały popierać istniejący na budowie bałagan? Na budowie brak było należytej organizacji pracy i należało temu w jakiś sposób zaradzić.

Omawianie tej sprawy z kierowniczką budowy ob. **Wincental** nie miałoby żadnego sensu. Wiadomym było przecież dla każdej robotnicy, że kierowniczka mogłaby tylko wyśmiać, a nawet zwymyślać, że wyszukuje się powody do nieróbstwa i wałęsania po budowie. Nie, zaufania do kierowniczki załoga Budowy Kobiecej nie miała...

„...lubiła powiedzieć prawdę w oczy..."

W październiku ub. roku Naczelna Dyrekcja ZBMW-2 postanowiła zorganizować Kobiecą Budowę, której powierzono pracę przy bloku 22. Liga Kobiet i Urząd Zatrudnienia kierowali tu przede wszystkim dziewczęta ze wsi, które chciały zdobyć zawód. Stworzono z nich brygady, które rozpoczęły pracę i szkolenie przewidziane na 100 godzin. Do jednej z brygad na samym początku przyszła **Teresa Wójcik.**

...Teresa Wójcik kierownik grupy zetempowskiej na Kobiecej Budowie prędko spostrzegła tu wiele rażących braków: złą organizację pracy, beztroski stosunek kierownictwa budowy do ludzi i dużo innych niedociągnięć. Teresa może bardziej od reszty załogi czuła się gospodarzem na budowie i dlatego wskazywała oraz krytykowała braki i niedociągnięcia. Koleżanki z budowy lubiły ją, bo potrafiła starać się o sprawy najbliższe dla każdej z nich. Fakt obsunięcia się wykopu, który był do przewidzenia oburzył Teresę. Postanowiła z kłopotami załogi budowy zwrócić się do Naczelnego Dyrektora ZBMW-2 tow. **Hermanowicza.**

— Już od pierwszych dni — jak potem napisał w swoim oświadczeniu majster brygady ciesielskiej **Władysław Dudek** — *Wójcik była bardzo mi pomocna. Trochę była opryskliwa, ale lubiła powiedzieć prawdę w oczy, bardzo interesowała się sprawami produkcji i politycznym wychowaniem, co nie podobało się kierowniczce Budowy Kobiecej. Ostatnio taki zaszedł wypadek — widząc brak organizacji pracy, chciała zwrócić się do Naczelnego Dyrektora, jednak nie została dopuszczona...*

Tak więc do dyrektora Teresa się nie dostała, a kierownictwo budowy z jej postępowania wyciągnęło jeden wniosek: **pozbyć się jak najprędzej** „nieprzyjemnej" **dziewczyny, która zaczyna robić tyle zamieszania.**

Sposób pozbycia się Teresy kierowniczka Wincental znalazła prędko. Zwołana przez nią komisja do zbadania obsuniętego wykopu orzekła mniej więcej tyle: *„wykop obsunął się rzeczywiście, ale podobne wypadki mają miejsce na wielu budowach, dlatego też nie należy poważnie brać pod uwagę tego wypadku i rozprawiać na ten temat, natomiast Wójcik trzeba przykładnie ukarać, aby nie wprowadzała więcej zamętu. Przecież jej postępowanie jest niczym innym, jak podrywaniem autorytetu kierownictwa".*

I komisja jednogłośnie postanowiła — *Wójcik należy przenieść dyscyplinarnie na inną budowę.*

Krzywda stała się nie tylko Teresie

Budowa Kobieca w styczniu nie wykonała swego planu. Pierwsze zadanie produkcyjne — pierwszy bój — Budowa Kobieca przegrała.

— Plan był nierealny — mówiła kierowniczka — *a w ogóle, to co można z tak surowym materiałem zrobić?*

No i rzeczywiście, trudno o sukcesy przy pełnym niewiary stosunku do wytkniętych zadań, przy zniechęceniu kierownika do pracy i do ludzi, z którymi ma pracować.

Załoga Budowy Kobiecej jest młoda, nie stanowi zgranego zespołu. Robotnice najczęściej ograniczają się do mechanicznego spełniania poleceń.

Przy braku pracy wychowawczej, przy odgradzaniu się kierownictwa od robotnic, przy hamowaniu inicjatywy załogi, przy tłumieniu krytyki trudno wymagać, aby „materiał był mniej surowy", trudno wymagać, aby robotnice z Budowy Kobiecej czuły się mocniej związane z zakładem pracy, aby pracowały lepiej, dokładniej, wydajniej, aby wkładały w swą pracę więcej serca.

Kierownictwo budowy przez złe ustosunkowanie się do zdrowej, słusznej krytyki zamknęło usta 52 młodym kobietom. I tu trzeba szukać przyczyn niewykonywania planu, przyczyn tego, że załoga nie czuje się gospodarzem na budowie. Wyrządzono krzywdę Teresie, pozbawiono ją możności uczenia się — zdobywania zawodu — awansu społecznego, chciano zniechęcić dziewczynę do walki ze złem. Ale krzywdę wyrządzano nie tylko Teresie Wójcik, lecz całej załodze, całej Kobiecej Budowie, która nie wykonała swego pierwszego planu.

Tak więc od tłumienia krytyki oddolnej do niewykonywania planów produkcyjnych droga nie jest długa.

O słuszną sprawę trzeba bić się do końca

Tow. **Wójtowicz** — przewodniczący **Zarządu Zakładowego ZMP** przy **ZBMW-2 (BOR)** z chwilą, gdy dowiedział się o sprawie Teresy Wójcik wystąpił do dyrekcji z wnioskiem o wycofanie z gruntu niesłusznej decyzji. Zwołano raz jeszcze kolegium, na którym większość z obecnych uznała, że decyzja kierownictwa Budowy Kobiecej rzeczywiście była niesłuszna, ale mimo to postanowiono przenieść Teresę na okres 2-ch miesięcy z tej budowy.

Ale za co? — Czy za to, że słusznie krytykowała istniejące braki? Wynika z tego, że jednak tak. Dlatego **nie brak konsekwencji zarzucić trzeba kolegium, ale liberalny stosunek do sprawy tłumienia krytyki oddolnej, fałszywe pojmowanie zagadnienia autorytetu kierownika, a także ulegania niezdrowym, z gruntu niesłusznym poglądom ob. Wincental na obydwa te zagadnienia.**

Ob. Wincental sprawę **krytyki** istniejącego zła na terenie budowy potraktowała jako osobistą zniewagę. Uważała, że nie ma miejsca na budowie dla nich dwóch: dla niej i dla Teresy. **Fałszywa ambicja kierowniczki nie pozwoliła na przyznanie słuszności młodej robotnicy,** a kolegium zamiast zwrócić uwagę na ten fakt, pomóc ob. Wincental zrozumieć jej błędy — utwierdziło ją jeszcze mocniej w tych błędach.

Tak więc zwołane z inicjatywy tow. Wójtowicza kolegium nie przyczyniło się do uzdrowienia atmosfery panującej na Budowie Kobiecej.

Tow. Wójtowicz do tej pory przekonany jest o niesłuszności decyzji kolegium, jednak zrezygnował z dalszego prowadzenia tej sprawy — jak to się mówi — machnął ręką i dopuścił do usunięcia Teresy Wójcik z budowy.

Wiadomym jest na terenie ZBMW-2, że tow. Wójtowicz potrafi bić się o sprawy robotników. Nie tylko młodzież, lecz i dorośli o tym mówią, zwracając się do niego z taką czy inną bolączką. Dlaczego więc sprawę Teresy Wójcik — tak ważną i istotną dla całej budowy nie doprowadził do końca, potraktował po macoszemu? Dlatego widocznie, że cofnął się przed trudnościami, zdezerterował przed nimi, zapomniał o swym obowiązku walczenia o słuszną sprawę do końca.

Uzdrowić atmosferę

Tłumić słuszną krytykę znaczy hamować nasz marsz do socjalizmu — znaczy utrudniać walkę ze złem.

Dlatego **wysoce szkodliwą i niezdrową atmosferą panującą na pierwszej Budowie Kobiecej zajmie się z pewnością Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli, wyciągając słuszne wnioski ze sprawy Teresy Wójcik, karząc winnych tłumienia krytyki i prześladowania krytykujących oraz zapewniając rozwinięcie szerokiej pracy polityczno-wychowawczej na budowie.**

Wtedy koleżanki z Budowy Kobiecej pokochają naprawdę swą pracę, podobnie jak Teresa będą śmiało krytykowały braki, będą walczyły o lepszą organizację pracy, bo im ona będzie lepsza, im lepiej będą pracowały, tym prędzej kilkadziesiąt rodzin robotniczych dostanie ciepłe, jasne mieszkanie.

Od Was, Towarzyszki z Budowy Kobiecej, od Waszej postawy, zależy jak prędko wielu ludzi pracy zmieni ciasny kąt na słoneczne pokoje, a ich dzieci będą rosły i rozwijały się w zdrowych warunkach, aby wyrosnąć na dobrych obywateli naszego pięknego kraju.

JÓZEF ŚNIECIŃSKI

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

12)

Odrywa oczy od wystawy PDT, gdzie obok elektroluksa widnieje aparat fotograficzny, do którego nieśmiało wzdycha, i widzi przed sobą grupę studentów z akademii w wiśniowych czapkach z wyszytą złotem i srebrem laską Eskulapa i żmiją. W środku idzie Jarski i śmieje się głośno. Ponieważ w zabudowie ulicy jest luka, a dalej stoi kościół, nie ma już sklepów do oglądania i Gandera podświadomie dostosowuje swój krok do kroku kolegów.

Zaraz za kościołem skręcają. Wszyscy wchodzą do małego baru o waskich drzwiach. W barze jest pełno — przecież sobota.

Gandera zazdrości im trochę: dla niego bar stanowi jeszcze coś tajemniczego. Nie ma czasu się zastanawiać, gdyż przed wystawą Spółdzielczego Domu Towarowego widzi dwóch kolegów z Choroł, którzy trzymają się zawsze razem, niczym rapuzki - nierozłączki. Podchodzi do nich.

— Kupujecie coś panowie?

Niski, pucołowaty Alojzy Wałach patrzy na Gandere spokojnym, beznamiętnym wzrokiem.

— **Nie, oglądamy** tylko. Tak, popatrzeć wyszli.

I odwraca się tyłem do Gandery, jak gdyby uważał rozmowę za skończoną. Ale Gandera ma ochotę porozmawiać i próbuje raz jeszcze, zwracając się tym razem do wyższego, Jana Grudy.

— Wy, kolego, jesteście w Zarządzie Uczelnianym... Powiedzcie mi, czy wszyscy muszą pisać te referaty dla Sapińskiego?

Gruda spogląda na niego ze zdziwieniem.

— Wy piszecie referaty dla Sapińskiego czy dla organizacji? Sapiński mądry, już w czasie okupacji był w partyzantce... Wy się Sapińskiego słuchajcie, jeżeli chcecie żyć spokojnie.

Gandera zauważył, że Gruda spoglądał co chwila na Wałacha, jak gdyby obawiał się jakiegoś zaprzeczenia. Ale Wałach ogląda z zainteresowaniem wystawę z galanterią i zdaje się nie słyszeć słów Grudy.

Gandera chce coś jeszcze powiedzieć, lecz nagle zza rogu ukazuje się sam Sapiński. Prowadzi pod rękę jakąś dziewczynę, chyba nie z akademii, bo Gandera przyjrzał się już twarzom wszystkich dziewcząt i takiej nie widział. Kobieta ma jaskrawo **wymalowane** usta i śmieje się do Sapińskiego, który jej coś szybko tłumaczy. Gruda odwraca się do wystawy; Gandera nie wie, czy się ukłonić, czy może nie wypada. Sapiński nie widzi go na szczęście, bo na chodniku wiele osób, jak to w sobotę wieczorem, i znika wraz ze swą towarzyszką w drzwiach kina mieszczącego się w sąsiednim budynku.

Gandera żegna się z Wałachem i Grudą, którzy trwają w swej nieprzeniknionej powadze i powoli spacerują wzdłuż głównej ulicy, z roztargnieniem obserwując wystawy. Nie udał mu się **ten wieczór, czuje to. Za chwilę** wróci do swego pokoju, by studiować chemię. Referatu dzisiaj nie ruszy.

Kładzie się o jedenastej. Nikogo w pokoju nie ma, nawet Stasiak gada jeszcze w hallu. Zasypia szybko snem człowieka zmęczonego. Budzi go Jarski, który rozbija się po pokoju, pijany. Gandera wysuwa nos spod koca i widzi, że Jarski stoi nad łóżkiem i stara się zdjąć spodnie; gdy tylko podniesie nogę, natychmiast traci równowagę i leci na łóżko, ścianę lub krzesło. Zeszyty i książki ze stołu poniewierają się na podłodze; Jarski depce brulion, w którym Gandera notuje wykłady z chemii.

— Uważajcie na zeszyt! — woła Gandera i zrywa się z łóżka, żeby ratować notatki.

— Lipa, bracie, notatki — kopie zeszyt Jarski. — Mam czas... Sr... na notatki...

Dopiero teraz Gandera widzi, że łóżko Sapińskiego jest puste, a Stasiak śpi dalej, nakrywszy kocem głowę. Rzuca się po zeszyt, zbiera książki.

— Ty... gorliwy! — zionie wiśniówką Jarski. — Nie bój się... Kolega kujon, proszę, co... Chciałby innych demoralizować pracą — kiwa się nad pochylonym Gandera, starającym się wyciągnąć mu spod nogi nieszczęsny zeszyt. — Nie dam się zdemoralizować!

Ganderze udaje się wyrwać zeszyt; Jarski traci równowagę i pada bokiem na łóżko.

— Ty, **taki synu, ja ci zaraz pokażę** — płacze się w rozrzuconej pościeli. — Ja ci dam, ty cepie słomą karmiony!

Podnosi się powoli, posuwa się ku cofającemu się Ganderze i nagle kurczy się, zzieleniały. Po chwili wymiotuje na podłogę. Potem siada na łóżku, wyczerpany, obciera twarz rękawem koszuli.

Gandera cofa się, bezradnie oglądając się na Stasiaka, który właśnie wychylił głowę spod koca. Stasiak wstaje powoli, z wahaniem, zatyka nos z obrzydzeniem.

— To już trzeci raz! Trzeba coś z tym zrobić! — Wkłada pantofle z wojłoku, drżąc z zimna.

— Musimy to wytrzeć — mówi Gandera.

Jarski leży już na łóżku, oddycha z wysiłkiem i mruży oczy, jak gdyby dopiero teraz zapalono światło.

— Sam wytrę — rzęzi. — Nie potrzebuję lokajów!

— Że on się Sapińskiego nie boi — dziwi się Gandera.

— Sapiński jakoś dla niego pobłażliwy — wzrusza ramionami Stasiak.

— Mam w d... Sapińskiego — krzyczy Jarski wstając z łóżka i szukając czegoś niemrawo. — Co mi Sapiński... Sapiński niech ciemnej masy pilnuje!

Zagląda pod łóżko dotykając nosem podłogi i wyciąga stamtąd jakiś gałgan pokryty grubo kurzem.

— Idę po kierownika domu akademickiego — mówi Stasiak. — Trzeba raz z tym skończyć!

Gandera nie lubi wódki; nie rozumie, jak można doprowadzić się do takiego stanu. Patrzy z odrazą na Jarskiego, który rozmazuje coraz szerzej nieczystości plącząc się nieporadnie niczym kilkumiesięczne niemowlę.

— Dajcie, kolego Jarski, ja to wyczyszczę — mówi. — Połóżcie się, na pewno wam niedobrze.

Ku zdziwieniu Gandery Jarski potulnie rzuca szmatę i wraca do łóżka jak zbity pies na swoje legowisko: minę ma pełną żałości. Gandera wstrzymuje oddech i rozkłada z odrazą szmatę, by oczyścić podłogę.

Jarski patrzy na Ganderę ze swego łóżka, przykryty kocem pod szyję. Spod koca wystają nogi w kraciastych skarpetkach i mankiety pomiętych spodni.

— ...Dobry ty jesteś chłop, Gandera — rozczula się nagle. — Tylko głupi... Co się tak na mnie patrzysz, jak gdybyś nigdy pijanego nie widział? No, widzisz, zdarzyło mi się... Nie mogę powiedzieć, lubię sobie golnąć. Oni tutaj tępią picie wódki, ale wiesz, jak się z nimi dobrze żyje... Tego całego Sapińskiego ja sobie mogę koło palca, o tak...

(c. d. n.)

W hołdzie pamięci Klementa Gottwalda

W dniu 16 marca od wczesnego rana nieprzebrane tłumy obywateli czechosłowackich ustawiły się długim szeregiem przed zamkiem Hradczyńskim, aby złożyć hołd pośmiertny swemu ukochanemu Wodzowi. Wielka Sala Hiszpańska spowita jest w czerń i purpurę.

W godzinach przedpołudniowych pożegnała Zmarłego Jego najbliższa rodzina. O godzinie 12 wchodzą do sali członkowie Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i członkowie Prezydium Rządu: premier A. Zapotocky, wicepremierzy V. Siroky, dr Jaremir Dolansky, minister bezpieczeństwa narodowego gen. armii Karol Bacilek, minister obrony narodowej gen. dr Czepiczka, V. Kopecky, A. Novotny, Z. Fierlinger, Z. Nejedly i J. Uher. Przed nimi niesione są wieńce od Komitetu Centralnego Partii i Rządu Republiki.

U stóp trumny składają następnie wieńce przedstawiciele ambasady ZSRR w Pradze, ambasady Chin Ludowych, ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, placówek dyplomatycznych Rumunii, Bułgarii, NRD, Węgier, Korei, Albanii, przedstawiciele Frontu Narodowego, Zgromadzenia Narodowego, ministerstw, miasta stołecznego Pragi, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związku Młodzieży i Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej.

★

15 marca w mieście Graice na Morawach odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, gdzie w 1915 roku mieszkał Klement Gottwald. W uroczystym tym akcie uczestniczyli przedstawiciele Frontu Narodowego, sił zbrojnych i mieszkańców miasta. Przed tablicą pamiątkową złożono liczne wieńce i wystawiono wartę honorową.

★

Agencja CTK donosi, że premierowi Czechosłowacji i jego zastępcom wyrazili współczucie z powodu zgonu Klementa Gottwalda ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Bogomołow, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tan Szi-lin, ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wiktor Grosz, ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej Dymitr Ganew, ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej Stefan Kleja, poseł Węgierskiej Republiki Ludowej Janos Boldocky, szef misji dyplomatycznej NRD Bernhard Koenen, poseł Albańskiej Republiki Ludowej Gali Budo i poseł Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim In Gi. Ubolewanie rządowi czechosłowackiemu wyrazili również pracownicy przedstawicielstw handlowych ZSRR z zastępcą szefa misji handlowej W. Kuzniecowem na czele. Kondolencje złożyli też poseł szwedzki, poseł duński, poseł austriacki i przedstawiciele Światowej Rady Pokoju z generalnym sekretarzem Laffitte na czele.

★

W ciągu 15 marca do Prezydium Rządu Republiki Czechosłowackiej, na ręce premiera Zapotocky'ego i przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Johna napływały depesze kondolencyjne z powodu zgonu Klementa Gottwalda. Depesze kondolencyjne nadesłali: Mao Tse-tung, Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksander Zawadzki, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii Damianow, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej Czerwenkow, premier NRD Otto Grotewohl, przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Dobi, sekretarz generalny KC Albańskiej Partii Pracy i przewodniczący Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej Enver Hodża, premier Mongolskiej Republiki Ludowej Cedenbal. Nadeszły również depesze kondolencyjne od prezydenta Finlandii, prezydenta Republiki Francuskiej, prezydenta Austrii, premiera Finlandii, prezydenta Islandii i od działaczy państwowych innych krajów.

★

Dnia 14 marca odbyło się w Bratysławie posiedzenie żałobne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji, Rady Pełnomocników i Centralnego Komitetu Akcji Słowackiego Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu uchwalono odezwę, która stwierdza m. in.:

Przestało bić serce wielkiego ucznia Lenina i Stalina, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego oraz światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, wodza czechosłowackiej klasy robotniczej i ojca naszej ludowo-demokratycznej ojczyzny, ukochanego towarzysza Gottwalda.

Partia i cały lud pracujący Słowacji są pogrążone w głębokim bólu z powodu zgonu mądrego wodza, stalinowskiego sternika, który pewną dłonią, mimo przeszkód, prowadził nasz dzielny naród czechosłowacki do pełnego, bogatego i szczęśliwego życia socjalistycznego.

Pod Jego mądrym kierownictwem zmieniło się życie słowackiego ludu pracującego. Realizuje się wspaniały plan uprzemysłowienia Słowacji, nakreślony przez towarzysza Gottwalda już w pierwszych dniach po wyzwoleniu naszej ukochanej ojczyzny czechosłowackiej. Wznosi się wielkie obiekty energetyczne, nowe zakłady przemysłowe.

Spotkała nas niepowetowana strata — stwierdza dalej odezwa — straciliśmy naszego ojca, ukochanego przewodniczącego partii, mądrego i przewidującego Prezydenta. Nie jesteśmy osamotnieni. Z nami jest wielki i niezwyciężony Związek Radziecki, z nami są potężne Chiny Ludowe, pozostałe kraje demokracji ludowej i światowy obóz pokoju. Złączeni z nimi w braterskim sojuszu, mocni i niewzruszeni jak skała, zjednoczeni i zespoleni wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — pójdziemy naprzód, do dalszych zwycięstw.

★

SOFIA. Zgon Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — Klementa Gottwalda pogrążył w głębokim smutku bułgarskie masy pracujące. W Sofii panuje żałoba.

Przewodniczący Rady Ministrów i sekretarz generalny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wyłko Czerwenkow w otoczeniu członków Biura Politycznego KC odwiedził ambasadę czechosłowacką w Sofii, by złożyć kondolencje z powodu śmierci Klementa Gottwalda.

★

PEKIN. Prasa szanghajska ogłasza depesze kondolencyjne różnych organizacji partyjnych i społecznych Chin wschodnich i Szanghaju w związku ze zgonem Klementa Gottwalda. Dzienniki zamieszczają artykuły poświęcone życiu i działalności rewolucyjnej wodza narodu czechosłowackiego.

★

PARYŻ. Delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej złożona z członków Biura Politycznego Cachin, Billoux i Guyot oraz członków KC Bonte i Marrane, złożyła kondolencje w ambasadzie czechosłowackiej w Paryżu z powodu zgonu Klementa Gottwalda. Na uroczystości pogrzebowe do Pragi uda się delegacja KC.

W imię jedności Niemiec

Odezwa KC SED

Dziennik „Neues Deutschland" opublikował w dniu 15 bm. list otwarty KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) do członków Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD). List podpisali obaj przewodniczący SED — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl oraz sekretarz generalny KC SED Walter Ulbricht.

W liście swym Komitet Centralny SED piętnuje zdradzieckie stanowisko kierownictwa SPD i zachodnio - niemieckich związków zawodowych, stwierdzając, że zaprzedało ono interesy mas pracujących i całego narodu niemieckiego imperialistom amerykańskim i zachodnio - niemieckim. Komitet Centralny SED stwierdza, że socjaldemokraci i komuniści powinni zjednoczyć się w obronie praw zachodnio - niemieckich mas pracujących, w walce przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża, o obalenie antynarodowego reżimu adenauerowskiego, o odbudowę jedności narodowej Niemiec i o zawarcie sprawiedliwego, demokratycznego traktatu pokojowego z Niemcami.

W obliczu wielkiego niebezpieczeństwa — stwierdza list — proponujemy wam iść wspólnie i wspólnie walczyć. Proponujemy:

1) przywrócenie jedności akcji klasy robotniczej w drodze natychmiastowego porozumienia między wszystkimi socjaldemokratami a komunistami;

2) wspólną walkę o podwyżkę płac i obniżkę cen, przeciwko wzrastającym podatkom, przeciwko reakcyjnej ustawie o regulaminie w zakładach pracy, o pełne prawa związków zawodowych do udziału w zarządzie przedsiębiorstw;

3) wspólną aktywną obronę praw demokratycznych całej ludności pracującej w walce przeciwko terrorowi reżimu adenauerowskiego i przeciwko wzmagającej się faszyzacji;

4) bezkompromisową walkę przeciwko układom wojennym, o obalenie imperialistycznego reżimu adenauerowskiego, o utworzenie rządu zjednoczenia narodowego, w którym klasa robotnicza miałaby należny jej wpływ, o demokratyczny traktat pokojowy.

Członkowie i aktywiści SPD!

Proponujemy wam swobodne omówienie wszystkich spraw.

Zapraszamy was do wysyłania delegacji dla przestudiowania osiągnięć i polityki ruchu robotniczego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Ze swej strony gotowi jesteśmy wysyłać delegacje, które na zaproszenie waszych miejscowych i okręgowych organizacji omówią z wami nasze wspólne sprawy.

Nie wolno nam już tracić czasu.

Załoga stalowni huty im. B. Bieruta rytmicznie wykonuje dzienne plany

Po zgonie ukochanego Wodza klasy robotniczej całego świata Józefa Stalina, załoga nowej stalowni huty im. Bolesława Bieruta zmobilizowała wszystkie siły do przełamania trudności, które hamowały rytmiczną realizację planu i spowodowały niewykonanie w pełni zadań lutego.

„Zobowiązania, które załoga naszej stalowni podjęła, aby wzmożoną pracą uczcić, tak nam wszystkim drogą, pamięć Józefa Stalina, szły głównie w kierunku skrócenia średniego czasu wytopu stali" — mówi sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej Medon.

Dzięki pomocy i opiece, jaką wytapiaczy otoczyło kierownictwo stalowni i organizacja partyjna, przeprowadzili oni w okresie od 6 do 12 bm. 14 przyśpieszonych i 3 szybkościowe wytopy, tj. znacznie więcej niż w pierwszych 6 dniach marca.

Realizowanie podjętych zobowiązań, uporczywa walka o skrócenie czasu wytopów przyniosła załodze nowej stalowni poważne osiągnięcia.

W dniach 6—13 bm. przekraczali oni normy dzienne średnio o 5 do 25 proc. Do 13 bm. uzyskiwano w nowej stalowni huty im. Bolesława Bieruta przeciętne wykonanie planów dziennych w 107 proc.

Najlepsze wyniki osiągnął młody wytapiacz — Stanisław Pawlus, który realizując zobowiązanie przeprowadził w tym okresie 2 szybkościowe i 2 przyśpieszone wytopy. W dniu 12 bm. zgłosił się on do sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej oświadczając: „Pragnę wstąpić do Partii by w jej szeregach strzec i umacniać to, co zbudował dla ludzkości Józef Stalin. Dobrze pamiętam słowa tow. Malenkowa nad trumną Józefa Stalina, że Związek Radziecki będzie zawsze chronić największą zdobycz narodów — światowy obóz pokoju. Chcę pod kierownictwem Partii i naszego ukochanego Nauczyciela Bolesława Bieruta jeszcze uporczywiej walczyć o pokój i budować szczęśliwe jutro Ludowej Ojczyzny".

Konferencja w obronie praw młodzieży francuskiej

Z Paryża donoszą, że obradowała tu w dniach 14 — 15 bm. ogólnokrajowa konferencja w obronie praw młodzieży francuskiej, w której uczestniczyło przeszło 1.400 delegatów z całej Francji. Wśród delegatów byli przedstawiciele licznych organizacji i partii politycznych. Uczestnicy konferencji uchwalili jednomyślnie deklarację praw młodzieży francuskiej, wskazującą na konieczność wzmożenia walki o pokój, niezawisłość narodową i swobody demokratyczne.

Domagamy się — głosi deklaracja — położenia kresu wojnie w Vietnamie i w Korei oraz żądamy podpisania paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jesteśmy przeciwko ratyfikacji układów bońskiego i paryskiego, ponieważ legalizują one odbudowę armii niemieckiej.

Deklaracja stwierdza, że młodzież Francji domaga się kategorycznie natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Francji i zaprzestania represji policyjnych wobec narodu tunisko, algerskiego, marokańskiego i innych narodów kolonialnych. Deklaracja wskazuje na konieczność jedności działania organizacji młodzieżowych Francji i domaga się uwolnienia wszystkich aresztowanych patriotów francuskich.

Konferencja powołała Francuski Komitet Narodowy do walki w obronie praw młodzieży, któremu powierzono kierownictwo nad praktyczną działalnością i walką o realizację żądań młodzieży francuskiej.

Apel Ministerstwa Rolnictwa

Chłopi, śpieszcie wymienić ziarno do siewu!

O informacje zwracajcie się do gminnych instruktorów rolnych i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Państwo udziela wam pomocy, dostarczając na bardzo dogodnych warunkach dobre nasiona wypróbowanych odmian, które są najbardziej odpowiednie dla waszych gospodarstw.

Odnawiając planowo materiał siewny, zwiększycie plony w swoich gospodarstwach, podniesiecie dochodowość, poprawicie jakość ziarna konsumcyjnego, przez co spełnicie wasz obywatelski obowiązek, przyczyniając się do lepszego zaopatrzenia miast w podstawowe artykuły żywnościowe.

Do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" napływa ziarno kwalifikowane. Ziarno to ma dwojakie przeznaczenie. Przede wszystkim jest ono przeznaczone dla gospodarstw reprodukcyjnych, które w następnych latach wyprodukowane nasiona kwalifikowane będą wymieniały z sąsiednimi gromadami. Gospodarstwa reprodukcyjne otrzymują nasiona kwalifikowane na warunkach wymiany: za 100 kg nasion, gospodarstwo reprodukcyjne daje 100 kg zboża konsumcyjnego w I standarcie. Poza tym nasiona kwalifikowane przeznaczone są także dla innych gospodarstw i rozprowadzane będą również na warunkach wymiany 100 kg za 100 kg z dopłatą różnicy ceny między zbożem nasiennym, a konsumcyjnym.

Ponadto ziarno kwalifikowane znajduje się w wielu spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych, gdzie również można wymienić na warunkach tych samych jak w GS, to jest 100 kg za 100 kg z dopłatą różnicy cen.

Przez gminne spółdzielnie rozprowadzane są również nasiona na kontraktację. Nasiona te plantatorzy otrzymują za gotówkę, na warunkach ustalonych umowami kontraktacyjnymi.

Walka młodzieży irańskiej o niezawisłość narodową jest walką o pokój

Telegram ZG ZMP do Ligi Ludowej Młodzieży Iranu

W związku z 10 rocznicą powstania Ligi Ludowej Młodzieży Iranu, Zarząd Główny ZMP wystosował na ręce kierownictwa organizacji w imieniu młodzieży polskiej telegram, w którym czytamy m. in.:

Drodzy Przyjaciele!

Z okazji dziesiątej rocznicy powstania Waszej organizacji, jak również z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży przesyłamy Wam gorące, braterskie pozdrowienia.

Życzymy Wam sukcesów w Waszej sprawiedliwej walce o prawa młodzieży, swobody demokratyczne, w walce z imperializmem anglo-amerykańskim, o pokój i przyjaźń między narodami.

Wasza odważna walka, prowadzona w imię interesów narodowych Iranu, w imię interesów ludu irańskiego, dobrze znana jest młodzieży polskiej, która wyraża Wam swe uczucia braterskiej solidarności.

Niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i irańskiej.

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — przywódca postępowej młodzieży całego świata!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

SZTANDAR MŁODYCH — SPORT

Wysoki poziom polskich zjazdowców na X ZAMS

Wywiad z kierownikiem ekipy polskiej M. Renke

Kierownik ekipy polskiej na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata — Renke, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu na temat mistrzostw, a szczególnie wyników uzyskanych przez naszych narciarzy.

Mówiąc o konkurencjach narciarskich oświadczył on m. in., że **zdobycie przez reprezentantów polskich 5 złotych, 4 srebrnych i 6 brązowych medali należy uważać za duży sukces**, tym bardziej, że mistrzostwa rozegrano w bardzo silnej konkurencji i w ciężkich warunkach atmosferycznych oraz śniegowych.

Bezsprzecznie najlepszym naszym zawodnikiem, a zarazem najlepszym zjazdowcem mistrzostw był akademicki mistrz świata w biegu zjazdowym i kombinacji alpejskiej — **Andrzej Gąsienica-Roj.** Roj, który jest studentem Akademii Wychowania Fizycznego wykazał na mistrzostwach obok bardzo dobrej kondycji i techniki, która spotkała się z uznaniem czołowych fachowców narciarskich Austrii, również niebywałą ambicję i wolę zwycięstwa. We wszystkich czterech konkurencjach alpejskich Polacy zdobyli tytuły mistrzowskie — dwukrotnie przez **Roja** (bieg zjazdowy i kombinacja) oraz przez **Józefa Marusarza** (slalom-gigant) i **Zarykiego** (slalom specjalny).

Słabiej wypadły nasze zawodniczki, które zdobyły tylko jeden złoty medal, wywalczony przez **Grocholską**, w slalomie specjalnym. W pozostałych konkurencjach Polki musiały uznać wyższość zawodniczek czechosłowackich, a w biegu zjazdowym i kombinacji również reprezentantki NRD — Grüne. Zawodniczki nasze, aczkolwiek posiadają poprawną technikę, nie potrafiły dać sobie rady z oblodzonymi trasami.

Mówiąc o biegaczach należy w pierwszym rzędzie podkreślić wynik **Kwapienia**. Po raz pierwszy na Akademickich Zimowych Mistrzostwach Świata reprezentant Polski zajął przy tak silnej konkurencji w biegu na 18 km drugie miejsce, zwyciężając m. in doskonałych biegaczy Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Finlandii. Bardzo dobrze wypadły również nasze młode biegaczki. Uległy one jedynie bezkonkurencyjnym zawodniczkom Związku Radzieckiego oraz Czechosłowaczkom, z którymi jednak potrafiły nawiązać równorzędną walkę.

Wyniki naszych narciarzy świadczą, że szkolenie i przygotowanie zawodników do tak poważnej imprezy było właściwe. Na uwagę zasługuje fakt, że większość naszych reprezentantów to bardzo młodzi zawodnicy, w wielu wypadkach nieprzekraczający 20 roku życia.

Strona organizacyjna mistrzostw stanowi osobne zagadnienie.

Należy stwierdzić — powiedział kierownik ekipy Renke — że impreza ta była organizowana w specyficznych warunkach. Organizatorzy jej, postępowi studenci Austrii, nie otrzymali żadnej pomocy ze strony władz państwowych, które starały się utrudnić przeprowadzenie tej imprezy, będącej wyrazem międzynarodowej solidarności młodzieży akademickiej w walce o pokój.

Jednym z przejawów usiłowań storpedowania Akademickich Mistrzostw Świata było zorganizowanie konkurencyjnych międzynarodowych mistrzostw Austrii w Innsbrucku przez reakcyjne działacze studenckich Austrii. Mistrzostwa te, na których startowało kilku jedynie studentów włoskich, jugosłowiańskich i Niemiec zachodnich, zakończyły się kompletną klęską organizacyjną i nie zdołały przeszkodzić mistrzostwom w Semmering.

Trzeba jednak stwierdzić, że w tych warunkach zorganizowanie mistrzostw świata, w których wzięła udział młodzież studencka 11 państw wymagało od organizatorów dużego wysiłku.

X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata — kończy kierownik ekipy polskiej — **stały się jeszcze jednym krokiem na drodze braterstwa i postępu młodzieży całego świata w walce o zwycięstwo na pokoju.**

Dwa rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

W mistrzostwach województwa stalinogrodzkiego w podnoszeniu ciężarów startowało 25 zawodników z 6 kół sportowych. **Ustanowiono 2 rekordy Polski w trójboju olimpijskim.** Nowymi rekordzistami zostali **Petrak** (Stal Brzeziny), który w wadze koguciej uzyskał 247,5 kg oraz **Ścigała** (Stal Brzeziny) w wadze lekkiej — 292,5 kg. Poziom mistrzostw był dobry.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY Centr.: 8-09-81, 6-26-31, 8-75-24 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-30 do 30 wewn. 101, 8-56-94
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP". Przed Państw. Wyd. rebbione
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"
A 1 2 3 4 5 6
4-B-12593

Dr med. Irena Hausmanowa
Docent Akademii Medycznej w Warszawie
Sekretarz Rady Naukowej
przy Ministrze Zdrowia

POZNAJEMY PODSTAWY NAUKOWEGO POGLĄDU NA ŚWIAT (20)

Podstawowe zasady nauki Pawłowa (cz. 1)

Genialny uczony rosyjski Pawłow ma niezwykłe zasługi w fizjologii (tzn. nauce o prawidłowej czynności) układu krążenia krwi i gruczołów trawiennych. Prace nad tymi ostatnimi przyniosły mu w 1903 r. nagrodę Nobla. Jednakże jeżeli mówimy o tym, że stworzył on nową epokę w nauce, to myślimy przede wszystkim o jego pracach nad wyższymi czynnościami nerwowymi. Wyjaśnijmy więc sobie przede wszystkim, co stanowi istotę tych prac i na czym polega ich epokowe znaczenie.

Na przełomie XIX i XX wieku Pawłow rozpoczął badanie czynności mózgu i pracował w tej dziedzinie 35 lat, tzn. do końca swojego życia. W tym okresie stworzył on swoją **materialistyczną naukę o wyższych czynnościach nerwowych, która jest chlubą radzieckiej i światowej nauki.**

Co oznacza w języku naukowym „dusza"?

Wiemy, że XVIII a szczególnie XIX wiek charakteryzował olbrzymi rozkwit nauk przyrodniczych. Rozwija się obok fizyki, chemii, biologii, mikrobiologii *) również anatomia i fizjologia człowieka tj. nauki o budowie i czynności organizmu ludzkiego. **Jednakże przed największą zagadką świata organicznego, trapiącą umysły filozofów i uczonych już w starożytnej Grecji, przed problemem — co to jest czynność psychiczna, co oznacza w języku naukowym „dusza" — przed tą zagadką zatrzymały się nauki przyrodnicze, pozostawiając tu miejsce psychologii, a nieraz w ogóle uznając to zagadnienie za domenę**) religii. Były co prawda próby powiązania czynności psychicznych z określonymi ośrodkami mózgu, ale metody tych prac były zbyt mało precyzyjne do badania tak subtelnego przedmiotu i dlatego nie mogły one wyprowadzić fizjologii mózgu ze ślepej uliczki. Zrobił to dopiero Pawłow korzystając w swoich pracach z całego dotychczasowego dorobku materialistycznej fizjologii, szczególnie z nauki wielkiego fizjologa rosyjskiego **Sieczenowa.**

Odruch — podstawowe pojęcie w fizjologii

W okresie prac nad przewodem pokarmowym, badając trawienie psa, Pawłow zauważył, że **pies wydziela ślinę i sok żołądkowy nie tylko w czasie jedzenia, ale i na sam widok pokarmu.** Odrzuciwszy próby subiektywnego***), psychologicznego tłumaczenia tego zjawiska, np. przez nic nie mówiące stwierdzenia — „pies myśli o jedzeniu", „pies chce jeść", Pawłow twardo postanowił, jak sam pisze, pozostać przed tym zjawiskiem *„w roli czystego fizjologa, tzn. obiektywnego zewnętrznego obserwatora i eksperymentatora"*, badającego obiekt *„czysto fizjologicznie, czysto materialnie"*. I na tej drodze stwierdził przede wszystkim, że tzw. „psychiczne wydzielanie" śliny czy też soku żołądkowego jest po prostu **odruchem.**

Czym jest odruch, będący podstawowym pojęciem w fizjologii? Otóż odruch jest to odpowiedź organizmu na podrażnienie jakiejkolwiek jego części poprzez układ nerwowy. Jeżeli ukłujemy szpilką łapę żaby, kurczy ją ona natychmiast. Jest to prosty przykład odruchu: podnieta nerwowa, wywołana bodźcem — szpilką, dochodzi przez nerw doprowadzający do rdzenia, a stamtąd poprzez nerw odprowadzający powoduje skurcz łapy. Jest to przykład prostego **łuku odruchowego.**

Jeżeli np. mięso drażni zakończenie nerwowe w żołądku lub jamie ustnej psa, powodując w odpowiedzi na to wydzielanie soku żołądkowego lub śliny, to jest to także odruch. Ale z odruchem mamy do czynienia również wtedy, kiedy to wydzielanie następuje na sam widok pokarmu. Jeżeli przed podaniem pokarmu będziemy stale zapalać lampkę, to po pewnym czasie, na sam widok światła lampki pies zacznie wydzielać ślinę. Będzie to również odruch. **Pierwszy rodzaj odruchu, dawno znany w fizjologii, nazwał Pawłow bezwarunkowym,** ponieważ zależy on wybitnie od warunków środowiska.

Fakt ujęcia przez Pawłowa „psychicznego wydzielania" jako „odruchu warunkowego" dał początek jego wielkiej nauce. Zjawisko określane od wieków jako „ślinka cieknie", pozornie błahe, a niezrozumiałe, nabrało wielkiego znaczenia i **otworzyło szerokie horyzonty badaniom nad funkcją mózgu, stając się zasadniczą podstawą nowej fizjologicznej metodyki.**

Uświadomijmy sobie pokrótce na czym polega ta metodyka: badanie przeprowadza się na zwierzęciu w zwykłych warunkach jego życia, przy zachowaniu całości jego wszystkich narządów i ich związku z układem nerwowym. Nieznaczny element „sztuczności" polega jedynie na tym, że zwierzę doświadczalne z malutką przetoką ślinową, tzn. otworem pozwalającym ściekać ślinie na zewnątrz w czasie doświadczenia, izoluje się w specjalnym pokoju lub kabinie i stawia na stojaku doświadczalnym. Ale tak nieznaczna zmiana w warunkach życia zwierzęcia nie może absolutnie wpłynąć w sposób istotny na przebieg jego procesów ustrojowych w ogóle, a nerwowych w szczególności.

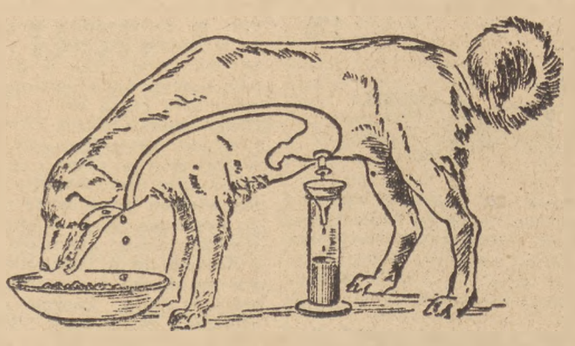

W swej pracy badawczej Pawłow przeprowadził m. in. doświadczenie udowadniające istnienie nerwowej regulacji gruczołów żołądkowych. Użytemu do doświadczenia psu z przetoką żołądkową przecięto przełyk w okolicy szyi i wszyto oba jego końce w brzegi rany. W ten sposób pies posiadał dwie przetoki — przełyku i żołądka (przetoką nazywamy kanał wychodzący na zewnątrz z jakiegoś narządu wewnętrznego lub też łączący z sobą dwa narządy). Po zagojeniu się rany zastosowano w stosunku do psa tzw. pozorne karmienie, polegające na tym, że dawano mu do jedzenia kawałki mięsa, chleba lub inny pokarm, który nie trafiał do żołądka wylatując na zewnątrz przez przetokę przełyku. To pozorne karmienie wywoływało jednak po kilku minutach wydzielanie się soku żołądkowego. Wydzielanie to jednak nie następowało wtedy, gdy karmionemu pozornie psu przecięto tzw. nerwy błędne (nerwy biegnące z rdzenia przedłużonego, stanowiącego węzłowy punkt całego mózgu i unerwiające większość narządów wewnętrznych, m. in. żołądek). Doświadczenie to wykazało, że pokarm wywołuje pobudzenie nerwów smakowych, przez które przechodzi ono do rdzenia przedłużonego, a następnie do żołądka. Tak więc jest to odruch, który przenosi się z jamy ustnej na gruczoły żołądka.

Na rys. — pies z przetokami przełyku i żołądka.

Odruch warunkowy jest związkiem między organizmem a środowiskiem

Jakie fakty uzyskał Pawłow dzięki swojej metodyce, jak je wyjaśnił i jak na ich podstawie stworzył **naukę o wyższych czynnościach nerwowych?**

Wiemy już, że np. wydzielanie śliny na widok pokarmu nazwał Pawłow odruchem warunkowym. Takich odruchów warunkowych można stwierdzić u zwierzęcia i człowieka bardzo dużo. **W przeciwieństwie do odruchów bezwarunkowych, które są wrodzone, odruchy warunkowe są nabyte w życiu indywidualnym zwierzęcia w zależności od warunków otoczenia.** Np. jeden ze współpracowników Pawłowa (Cytowicz) wykonał następujące doświadczenie: szczenięta były karmione do określonego wieku tylko mlekiem, nie widząc nigdy mięsa. Na sam widok mleka wydzielały one odruchowo-warunkowo ślinę, natomiast widok mięsa nie wywoływał żadnej reakcji. Wystarczało jednak nakarmić szczenięta 1—2 razy mięsem, aby potem sam jego widok był już dostatecznym bodźcem warunkowym dla wydzielania śliny. **Odruchów warunkowych wyrabia zwierzę w sobie w ciągu życia b. dużo, bo wymaga tego zmienność otoczenia.**

Dlaczego nakryty stół wywołuje u ludzi wydzielanie śliny i soku żołądkowego?

Odruchów wrodzonych, bezwarunkowych jest znacznie mniej, należą do nich takie odruchy, jak np. **pokarmowe, obronne** i one to właśnie stanowią bazę, podstawę dla nabywania odruchów warunkowych. Możemy np. na bazie bezwarunkowego odruchu pokarmowego wytworzyć warunkowy odruch pokarmowy już nie tylko na widok pokarmu, ale na bodziec zupełnie przypadkowy, obojętny, nie mający żadnego naturalnego związku z pokarmem lub trawieniem. Mówiliśmy już, że jeżeli kilkakrotnie przed podaniem psu pokarmu zapalimy lampkę, to później już samo zapalenie lampki wywoła takie wydzielenie śliny, jak widok samego pokarmu, tzn. lampka staje się jakby sygnałem pokarmu. Tak samo jak lampka w doświadczeniu, tak w warunkach naturalnych **wszystkie bodźce świata otaczającego, nie mające żadnego związku z pokarmem, mogą stać się sygnałami, czyli bodźcami warunkowymi, o ile tylko działają na jakiś narząd zmysłów zwierzęcia lub na jego narządy wewnętrzne.** Każdy z nas wie, że nakryty stół, który stał się w naszym życiu sygnałem pokarmu, wywołuje u nas odruchowo-warunkowe wydzielanie śliny i soku żołądkowego, że właśnie dlatego czysto i ładnie nakryty stół pobudza apetyt i sprzyja trawieniu.

Omawiane odruchy warunkowe mogą powstać nie tylko w związku z odruchami pokarmowymi, ale również z całym szeregiem innych bezwarunkowych odruchów, np. obronnych. Jeżeli drażnimy np. łapę psa prądem elektrycznym, cofa on ją gwałtownie. Jest to **bezwarunkowy odruch obronny.** Jeżeli każdorazowo przed puszczeniem prądu np. zapalimy lampkę, to później samo zapalenie lampki staje się sygnałem obronnym i powoduje cofanie łapy. Wiemy, że np. gwizd syreny, będący dla nas przed wojną sygnałem całkowicie obojętnym, stał się od czasu wojny dla wielu ludzi bodźcem zwiastującym niebezpieczeństwo, wywołującym obronne odruchy, takie same, jak kiedyś wywoływał bodziec bezwarunkowy tzn. bombardowanie.

Odruchy warunkowe mają charakter czasowy

Na tym ostatnim przykładzie możemy uświadomić sobie jeszcze jedną właściwość odruchów warunkowych. Otóż bezpośrednio po wojnie reagowaliśmy na dźwięk fabrycznej syreny bardzo silnie, tak samo prawie, jak na alarm w czasie wojny. Ale stopniowo, kiedy okazywało się, że po syrenie nie następuje bombardowanie, że oznacza ona pokojową pracę, nasz odruch obronny zaczął słabnąć i w końcu zanikł. To samo zauważył Pawłow w czasie doświadczeń: jeżeli lampka, która uprzednio stała się sygnałem pokarmu, zapala się kilka razy i nie następuje już więcej po niej pokarm (jak mówimy — nie wzmacnia się jej), to pies w końcu przestanie wydzielać na widok lampki ślinę. **Odruch warunkowy ma więc charakter czasowy, zależny od związku między podrażnieniem warunkowym i bezwarunkowym.**

(Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym).

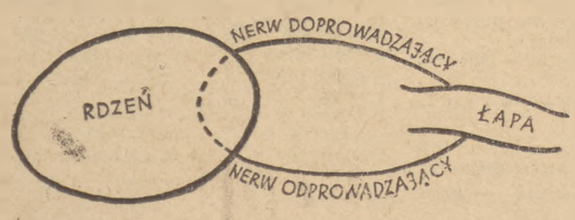

Schemat łuku odruchowego

*) nauka o drobnoustrojach

**) dziedzina wyłącznego panowania

***) subiektywny — podmiotowy, osobisty, właściwy tylko danej osobie, w odróżnieniu od obiektywnego — przedmiotowego, zgodnego z rzeczywistością.